Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | Łódź, poniedziałek, 31 marca 1947 roku | Nr 89 (391)

Decydujące dni

Konferencja Moskiewska osiąga swój punkt kulminacyjny. – Dziś wchodzą pod obrady najważniejsze problemy Niemiec

Jak donosiliśmy, w dniu dzisiejszym czterej ministrowie w Moskwie przystąpią do dyskusji nad zasadniczymi problemami dotyczącymi przyszłości Niemiec i zamierzają zakończyć dyskusję do środy włącznie.

Według doniesień moskiewskiego korespondenta agencji France Presse najbliższy tydzień obrad będzie zapewne tygodniem decydującym konferencji.

Tak więc trzema punktami porządku dziennego następnych posiedzeń będą następujące sprawy:

1) jedność ekonomiczna, odszkodowania i demilitaryzacja przemysłowa,
2) poziom przemysłowy,
3) forma i zakres rządu tymczasowego.

Koła amerykańskie zapewniają, że w najbliższym czasie gen. Marshall zwróci się z prośbą o audiencję u marsz. Stalina. Te same koła podkreślają fakt, że przybyły do Moskwy Harold Stassen, także prosił o audiencję u Stalina.

* * *

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych ustalili ostateczną redakcję sprawozdania o traktacie pokojowym z Austrią, które ma być przedłożone radzie ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw.

Ogółem uzgodniono w całości 24 artykuły. Jako najważniejsze problemy pozostały do uzgodnienia: sprawa mienia niemieckiego w Austrii, sprawa granic, zagadnienie osób wysiedlonych i kwestia restytucji zrabowanego mienia.

Następne posiedzenie zastępców ministrów do spraw Austrii odbędzie się we wtorek.

W hołdzie bohaterowi

Kraj i zagranica czczą pamięć ś. p. gen. Świerczewskiego

W związku ze śmiercią gen. broni Karola Świerczewskiego, Naczelny Dowódca WP. marsz. Żymierski wydał specjalny rozkaz do żołnierzy.

Pogrzeb generała Świerczewskiego odbędzie się w Warszawie, we wtorek, o godzinie 14-ej.

Zwłoki śp. gen. Świerczewskiego zostaną wyprowadzone z Klubu Oficerskiego przy ul. I-ej Armii W. P.

Kondukt żałobny przejdzie przez ulicę Warszawy na plac Zwycięstwa, po czym nastąpi złożenie zwłok na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

Śmierć generała Świerczewskiego odbiła się głośnym echem za granicą, gdzie zmarły cieszył się wielką popularnością.

Organizacja weteranów brygady im. A. Lincolna wydała oświadczenie do prasy amerykańskiej, w którym wyraża swe współczucie dla rodziny śp. gen. Świerczewskiego i składa wyrazy ubolewania z powodu tak wielkiej straty rządowi i narodowi polskiemu.

W sobotę na pierwszym plenum utworzonego ostatnio Komitetu Słowiańskiego ZSRR przewodniczący komitetu gen. Gundorow zakomunikował o zamordowaniu gen. Świerczewskiego, podkreślając, że był on jednym z najwybitniejszych działaczy słowiańskich i bohaterem walk o Nysę Łużycką. Obecni uczcili przez powstanie pamięć Zmarłego.

Życie i śmierć

Nie zawsze jest łatwo pisać życiorys wielkiego człowieka. Każdy człowiek jest z natury istotą ułomną, podlegającą wahaniom, targaną wewnętrznymi sprzecznościami. W życiu najszlachetniejszych nawet — ileż jest jawnych lub skrytych załamań, wątpliwości, ba, cofnięć i niekonsekwencji w dążeniu do zamierzonego celu. I wreszcie — złośliwości samego losu. Legenda pozgonna — z rozmaitych powodów — różna bywa od istotnej prawdy.

Tych kłopotów nie będzie miał biograf Karola Waltera Świerczewskiego. To życie było jasne i gorące jak płomień, równe i jednakie jak rytm zdrowego serca, konsekwentne i nieodwołalne jak pocisk, jak strzała wypuszczona z napiętej cięciwy.

Od urodzenia do śmierci — jedna linia prosta. Syn bojownika z roku 1905. Robotnik. Żołnierz. Dowódca. Generał. Ale zawsze — od początku do końca — żołnierz, dowódca i generał Armii Wolności. Był wiernym, dobrym i ofiarnym synem swojej ojczyzny. Ale poza tym, ponadto, ukochał Sprawę, oddał swe siły, zdrowie i życie wszystkim uciemiężonym świata. I jednego, na różnych polach bitew miał wroga: FASZYZM. Nie żałował krwi swej. Wsiąkła ona w rozległe równiny wyzwalającej się Rosji. Znaczyła skaliste przesmyki górskie walczącej o wolność Hiszpanii. I wreszcie całą, jaka mu pozostała, oddał ziemi rodzinnej, ziemi polskiej.

Śmierć jego bólem i żalem przejęła serca tych, którzy go znali, pracowali z nim, z nim i pod jego rozkazami walczyli. Ale jest to śmierć wielka, bohaterska i piękna, jak życie. Śmierć godna zazdrości!

Jakże miał zginąć On, który całego siebie jednej idei i jednej sprawie poświęcił? Zginął, jak żył — na posterunku. Ukraińskość śmiercionośnej kuli jest przypadkiem. To była kula faszyzmu!

Jak każdy z nas, gen. Karol Walter Świerczewski — bohater walk wyzwoleńczych różnych narodów, bohater walki o wyzwolenie Polski, zdobywca Odry i Nissy, miał tylko jedno życie.

I pieczętując swój testament czerwonym strumieniem krwi, oddał je Polsce Ludowej — całe bez reszty.

Rybki mają pociechę...

Trybunał Norymberski ogłosił następujący komunikat:

Dnia 16 października 1946 roku to jest w dniu wykonania wyroku na Goeringu i wspólnikach — trumny z 11-tu straconymi zbrodniarzami wojennymi zostały spalone w krematorium cmentarza Wschodniego w Monachium. Następnie popioły zbrodniarzy wojennych zostały wywiezione na przedmieście Soln — gdzie zostały wsypane do stawu.

Kto uwierzy?

Ewakuacja wojsk angielskich z Egiptu

Wczoraj rano opuściły Kair ostatnie oddziały brytyjskie. Tak zostało zakończone trwające od 64 lat panowanie brytyjskie nad Egiptem. Ewakuacja nastąpiła na dwa dni przed oznaczonym terminem.

* * *

A żołnierze w cywilu t. zw. „turyści" też zostali ewakuowani? Gdy chodzi o sprawy brytyjsko - egipskie doświadczenie wielu lat zaleca jak najdalej idący sceptycyzm.

Dalszy transport wojsk

wysłała Holandia do Indonezji

Jak donosi holenderska agencja prasowa, 28 marca z Rotterdamu odpłynęło do Indonezji 15 tysięcy żołnierzy i oficerów holenderskich.

Prasa holenderska obszernie komentuje doniesienia z Indonezji, że po zawarciu traktatu pomiędzy Holandią a Indonezją koła republikańskie indonezyjskie uważają dalsze przebywanie wojsk holenderskich w Indonezji za wysoce niebezpieczne. Indonezyjczycy żądają ewakuacji wojsk holenderskich z terytorium republiki.

Coraz gorzej w U. S. A.

Ceny zwyżkują. – Robotnicy bez środków do życia. – Przemysłowcy ciągną zwiększone zyski

Z Nowego Jorku donoszą iż przywódca Związku Górników amerykańskich — John Lewis proklamował **6-dniowy strajk powszechny górników na znak żałoby z powodu śmierci 100 górników, którzy zginęli w kopalni węgla w stanie Minnesota.** Strajk ma się rozpocząć w nocy z 31 marca na 1 kwietnia. Strajk proklamowany przez Lewisa jest wymierzony przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych, któremu Związek Górników zarzuca **niedbalstwo i zlekceważenie podstawowych warunków bezpieczeństwa pracy górników.**

Prez. Truman i minister skarbu Snyder jednogłośnie **wyrazili zaniepokojenie z powodu wzrastających cen w USA.** Truman oświadczył, że „przemysłowcy powinni zdawać sobie sprawę z grożącej inflacji i natychmiast obniżyć ceny produktów".

Snyder powiedział, że **ceny wymknęły się spod wszelkiej kontroli.**

Z Nowego Jorku donoszą, że władze stanu przyjęły **ustawę, zabraniającą strajkować urzędnikom miejskim i stanowym.** Ustawa przewiduje, że każdy urzędnik, który zastrajkuje, zostanie **natychmiast skreślony z listy pracowników, straci wszelkie prawa, przysługujące mu na okres 5 lat** i, w razie ponownego przyjęcia do pracy, nie może liczyć na podwyżkę czy inne gratyfikacje w ciągu trzech lat.

Związki Zawodowe najbardziej dotknięte tą ustawą (wydały oświadczenie, piętnujące ustawę, jako **niewolnictwo.**

Inicjatorem tej ustawy jest **gubernator Dewey,** który w 1948 r. kandydować będzie na prezydenta USA.

Interes ponad wszystko

Anglia wie, co się dzieje pod dyktaturą gen. Franco. – Mimo to popiera go ciągle i dozbraja

Poseł brytyjski z ramienia Labour Party Francis Noel Baker który niedawno **odbył incognito podróż po Hiszpanii** i rozmawiał z przywódcami ruchu oporu, wygłosił przemówienie radiowe, w którym podkreślił, że **ludność Hiszpanii pragnie za wszelką cenę pozbyć się rządu gen. Franco,** ale obawia się przelewu krwi i wojny domowej.

Wśród ludu panuje **nieopisana nędza i wyzysk.** Istnieje czarny rynek, zaopatrywany **przez oficerów i członków Falangi,** których racje żywnościowe znacznie przekraczają racje ludności cywilnej. Sprzedają więc nadmiar **i bogacą się kosztem nędzy szerokich mas.**

Falanga, na której opiera się dyktatorski reżim Franco, jest **ściśle wzorowana na SS Hitlera i czarnych koszulach Mussoliniego.** Terror stosowany przez falangistów wobec przeciwników politycznych, jest również ściśle wzorowany na metodach gestapo hitlerowskiej.

Wszystkie te **szczegóły są dobrze znane rządowi brytyjskiemu,** jednak w żadnym stopniu nie wpływa to na zmianę jego stosunku do rządu gen. Franco.

Anglia jest bodajże jedynym i ostatnim krajem, który **nie zerwał kontraktów handlowych z faszystowską Hiszpanią.** W. Brytania nie cofa się nawet przed **dostarczaniem generałowi Franco uzbrojenia!**

Dla „demokratów" zza kanału — **interes jest ponad wszystko.!**

Strajk w Hollywood

Robotnicy filmowi wzywają świat pracy do bojkotu filmów amerykańskich. — Filmy te są propagandą kapitalizmu amerykańskiego

Filmy amerykańskie w Polsce cieszą się na ogół powodzeniem. **Są to bowiem historie dla nas egzotyczne** — nadzwyczajne przygody z gangsterami, dużo łatwo wpadających w ucho jazzowych melodii,i obowiązkowy happy end — zdobycie przez młodego człowieka młodej milionerki, lub na odwrót — jakaś dziewczyna zyskuje miłość milionera. W filmie występują zwykle źli gangsterzy, dzielni policjanci i dobrzy milionerzy.

O prawdziwym życiu Ameryki z filmów hollywoodskich napewno niczego się nie dowiemy. Nie obrazują one życia milionów pracujących Amerykanów, nurtujących ich zagadnień społecznych, **codziennej walki o pracę i byt.**

Zdawałoby się niewtajemniczonemu, — że tematy z filmów amerykańskich są dobierane przypadkowo i przy wyborze tym producenci kierują się gustem publiczności. Gust publiczności jest instancją, na którą zwykle powołują się magnaci filmowi broniąc przed bardziej świadomą częścią opinii publicznej tego rodzaju filmów. W rzeczywistości jednak dyktowane to jest zupełnie innymi względami. Chodzi o to, **aby milionom amerykańskich widzów kinowych dać iluzję, że żyją w kraju nieograniczonych możliwości, i odwrócić uwagę od coraz bardziej pogłębiających się konfliktów społecznych.** A więc propaganda, wychowywanie społeczeństwa w duchu bezmyślnego optymizmu.

Na stosunki w filmie amerykańskim,— który stał się potężną bronią amerykańskiego **kapitalizmu i imperializmu,** zwrócił uwagę całego świata ostatni **strajk 9-ciu tys. robotników zatrudnionych w hollywoodskich ateliers.** Związek zawodowy pracowników studio i techników filmowych strajkiem zaprotestował przeciwko wyrzucaniu z pracy pracowników **za ich demokratyczne przekonania,** przeciwko zlokautowaniu związków filmowych, tworzeniu przez magnatów filmowych fikcyjnych związków, narzucaniu kandydatów do władz związkowych i systematycznej tendencji obniżania płac. Właściciele filmowych koncernów uciekli się do **masowych procesów sądowych fałszywych oskarżeń, posunęli się aż do przekupstwa policji i oczerniania przywódców robotniczych.**

W odpowiedzi na to rozpoczął się strajk filmowców, którzy jednocześnie **wysłali do szefów państw demokratycznych, do mas pracujących całego świata apel, ostrzegający przed spiskiem magnatów filmowych,** którzy zatruwają systematycznie społeczeństwo amerykańskie tendencyjnymi filmami i pragną podporządkować produkcję filmową innych państw celem **swojej propagandy, broniącej interesów wielkiego kapitału i amerykańskiego imperializmu. Apel amerykańskich pracowników filmu wzywa demokratyczne społeczeństwa wszystkich krajów do bojkotu sprowadzanych z Ameryki filmów.**

Widzowie kinowi wszystkich państw Europy i Południowej Ameryki winni być poinformowani o spisku magnatów filmowych, **zagrażającemu interesom mas pracujących Ameryki i stanowiących poważne niebezpieczeństwo dla światowego pokoju.** Wszyscy winni wiedzieć, że filmy te powstają **w antyspołecznych warunkach, z wyzysku krzywdzącego tysiące robotników filmowych.** Wszystkie związki zawodowe zrzeszone w Światowej Federacji Związków Zawodowych powinni na apel amerykańskich braci **odpowiedzieć bojkotem tych filmów i w ten sposób wyrazić wspólnotę dążeń i solidarność mas pracujących całego świata.**

Warto również nadmienić, że akcja rozpoczęta przez właścicieli amerykańskich właścicieli koncernów filmowych nie jest akcją odosobnioną, **lecz objawem dochodzących obecnie w Ameryce do głosu sił antydemokratycznych,** częściowo dawniej rozbitych przez zmarłego prezydenta Roosevelta. Wszystko to jest jeszcze jednym dowodem, że Stany Zjednoczone są chore, a **chorobą tą jest starość ustroju kapitalistycznego.**

Upadającemu kapitalizmowi **propaganda filmowa nie pomożej na długo.** Są już bowiem w Stanach Zjednoczonych ludzie, którzy — jak widzimy — rozpoczynają z istniejącymi stosunkami zaciętą walkę.

Czerwone mleko, różowe kartofle

Barwa wpływa na zmysł smaku

Samuel G. Hibben, inżynier amerykański, pracujący nad zagadnieniem światła i barwy, wydał dla swych przyjaciół przyjęcie, na którym **chciał udowodnić, że barwa działa nie tylko na zmysł wzroku, ale także na smak dotyk i powonienie.**

Dania i napoje były pierwszorzędnej jakości tylko zamiast zwykłych lamp eletkrycznych, oświetlających jadalnię, inżynier zainstalował **lampy ze specjalnymi filtrami, które nie przepuszczały wszystkich promieni świetlnych, zmieniając w ten sposób barwę przedmiotów,** z wyjątkiem tych, które były koloru zielonego lub czerwonego.

Zdumieni goście ujrzeli **kotlety koloru blado-szarego, różowe kartofle, fioletowe sałaty groch wydawał się czarny, mleko było koloru krwi, a kawa pomarańczowa.** Większość z zaproszonych gości w ogóle jeść nie mogła, a kilku z nich nawet **zachorowało.**

Goście, oczywiście, nie bardzo byli zadowoleni z dziwnego przyjęcia ale inżynier Hibben **uważa, że jego eksperyment odniósł zupełny sukces.**

Nasze rady

KARMELCIA. Miasto to leży poza granicami Państwa Polskiego, to też na wyjazd do tego miasta trzeba załatwić takie same formalności, jak do każdego innego kraju za granicą.

* * *

WSW. CHOJNY. Najlepiej zwrócić się w tej sprawie do Państwowego Przedsiębiorstwa Transportowo-Ekspedycyjnego w Łodzi, Kościuszki 39 i poinformować się, czy mogliby to załatwić.

* * *

HENIEK. Wstępny Kurs Pedagogiczny mieści się przy ul Staszica 1/3, poza tym istnieje jeszcze Państwowe Liceum Pedagogiczne dla Dorosłych przy ul. Wspólnej 5/7, musi się Pan tam poinformować o możliwościach przyjęcia Pana.

* * *

WANDECZKA. Najpraktyczniej będzie sprawić sobie do ślubu ładny, jasny kostium, który później służyć Pani będzie przez całą wiosnę i lato. Pantofelki zamszowe do szaro-niebieskiego kostiumu — granatowe, do beżowego lub rezedowego — brązowe. Pan młody powinien mieć ciemny garnitur dwurzędowy i czarne obuwie.

* * *

„PORZUCONA". Mąż Pani nie wraca do kraju, chociaż ma Pani wiadomości, że żyje i jest zdrów. Tylko... urządził sobie życie z inną kobietą. Otóż przepisy prawa dopuszczają skargę o rozwód, jeżeli mąż nie powrócił w przeciągu roku od ustalenia przyczyny, uzasadniającej rozłąkę, a więc w tym wypadku od zakończenia wojny.

Sprawę należy wnieść do Sądu Okręgowego właściwego dla miejscowości, w której Pani zamieszkuje.

* * *

GIENIEK Z PABIANIC. Przecież sam Pan rozumie, że ani pracy zarobkowej, ani nauki porzucić Pan nie może — a zatem zrezygnować Pan musi z pracy organizacyjnej, skoro nie jest Pan w stanie połączyć wszystkiego.

Konkurs Wiosenny
„Expressu Ilustrowanego"
Nr. 23
Wyciąć i zachować!

Codzienna nowelka „Expressu"

Pod chloroformem

Kochana matko! Ponieważ siostry miłosierdzia nie zachowały zawodowej tajemnicy i rozpaplały historię, mogę Ci z całą szczerością wszystko opowiedzieć, wierząc, że nikt więcej się o tym nie dowie. Opowiem ci całą prawdę, ażebyś mogła należycie ocenić postępowanie Twego Jana.

Jutro upływa dwa lata od chwili, gdy miły i poważny profesor Sibur powołał mnie na stanowisko swego asystenta. A dziś upływa właśnie dwa miesiące od chwili, gdy pani Sibur znalazła się na naszym stole operacyjnym. Z dalszego ciągu mego listu zrozumiesz, dlaczego owego dnia byłem tak zdenerwowany i dlaczego w ostatniej chwili wykazałem tyle zimnej krwi, jak nigdy przedtem.

Była to dla chirurga mało poważna operacja ślepej kiszki. Stan chorej był pomyślny.

Panią Sibur przywieziono na łóżku o kółkach tak samo jak innych chorych. Wiesz, kochana matko, jak ona pięknie wyglądała. Próbowała uśmiechnąć się — my lekarze, znamy ten uśmiech, starający się ukryć bojaźń. Nasze białe fartuchy, czapki i gołe ręce czyniły na niej deprymujące wrażenie. Sibur, który miał ją operować, włożył gdzieś na uboczu rękawice, by jej nie przestraszyć. Instrumenty chirurgiczne ukryliśmy zawczasu za doniczką z kwiatami.

Ja i Sibur dodawaliśmy jej otuchy.

— No, maleńka moja Krystynko — rzekł Sibur — nie boisz się niczego, prawda?... Jesteśmy ubrani wprawdzie jak kucharze, ale pod tym strojem ukrywają się twoi dobrzy znajomi: twój mężulek i Jan przystojny kawaler, który ulega wszelkim twoim kaprysom... On ci da chloroform. A więc, zaczynajmy, kochanie! Za piętnaście minut najpóźniej znowu się obudzisz!

—Podniósł ją na rękach jak piórko, albowiem mimo swych lat był bardzo silny. Rozpocząłem czynność chloroformowania, przepraszając panią Sibur za nałożenie brzydkiej maski.

— Proszę głęboko oddychać — rzekłem do niej.

Natychmiast zasnęła. Zbadałem puls. Co pewien czas otwierałem jej powieki. Byłem cały pochłonięty pracą, nie zwracając uwagi na jej piękną główkę, ani na śnieżność jej ciała... jakkolwiek Bóg jeden wie tylko, jak bardzo ją kochałem!

Przy pomocy asystentów Sibur przygotowywał się do pracy z ową specjalnością fachu, która przysporzyła mu tyle sławy. Ciszę przerywały mruczenia operowanej. Niektórzy ludzie mówią w czasie narkozy.

Ona też zaczęła mówić. Nagle z ust jej padły następujące słowa, których nie zdołała zagłuszyć maska:

— Janie, kochanku mój! Janie, ja cię kocham!

Mówiła jeszcze coś innego. I ciągle powtarzała moje imię.

Konsternacja moja była nie do opisania. Chciałem ręką zakryć jej usta, by zmusić ją do milczenia.

Spojrzałem na Sibura. Próbowałem tłumaczyć niezręczną gestykulacją.

Lecz on udawał, że nic nie widzi i nie słyszy, zajęty był swą pracą. W międzyczasie rzekł do mnie:

— Niech pan dobrze uważa...

Spojrzałem na nóż w jego ręce, na ten nóż, który decydował o życiu człowieka. Jeden fałszywy ruch, jedno nerwowe drgnienie, moment odwrócenia uwagi, albo tylko myśl o zemście — i z Krystyną mogło się stać nieszczęście!

Ze strachu stałem jak wryty. Asystenci byli bladzi. Udawali również, że nic nie słyszeli i obserwowali pilnie wszystkie fazy operacji. Sibur czuł pewnie, że go obserwują. Ależ, nie, nie! O zemście nie mogło być mowy! Można się było obawiać tylko nieszczęścia z powodu zdenerwowania.

Nagle wstał, ściągnął szybko fartuch takim ruchem, jak gdyby musiał natychmiast wyjść, bojąc się, że się udusi. Podał mi nóż i szepnął ochrypłym głosem:

— Rób pan dalej... — ręka mi drży, boję się...

Chwiejnym krokiem wyszedł z sali. Zająłem jego miejsce, zapanowałem nad sobą, gdyż wszystko zależało teraz od mego spokoju. Wszystko! Życie kochanej kobiety!

Skończyłem operację. Pacjentkę wywieziono. Udałem się na poszukiwanie Sibura. Znalazłem go na łóżku w jednym z wolnych pokoików. Wiesz, kochana matko, że to był atak. Na szczęście, dość lekki. Uratowaliśmy go.

Ale potem musiałem zawiadomić panią Sibur. Czekałem do wieczora. Sądziłem, że miłość moja pomoże jej w przetrzymaniu tego ciosu. Leżała obsypana kwiatami, które jej przysłano i znowu wyglądała pięknie. Powiedziałem, że mąż jej źle się czuje i dlatego nie może jej na razie odwiedzić.

Powoli ująłem jej rączkę w moje dłonie. Cofnęła ją szybko. Czyniła wrażenie zdumionej moim postępowaniem...

— Ach, Krystynko!... Zrzuć pani tę maskę — rzekłem. — Teraz wiem wszystko. Pani powiedziała to dzisiaj podczas snu...

— Mówiłam coś przez sen?

— Tak, najdroższa...

— Czy pan zwariował? — Cóż ja powiedziałam?

— Że pani mnie kocha...

— Że kocham pana?... To nieprawda! Nie kocham pana... Biedny Janie! I mój mąż słyszał wszystko... Janie, proszę pana bardzo, powtórz pan wszystko dokładnie, co powiedziałam!

Powiedziałem jej wszystko. Wybuchnęła płaczem.

— To jest okropne! — Wcale nie myślałam o panu!

— Więc o jakim Janie pani mówiła? O Wendlu? Albo może o panu Kalińskim?

— O żadnym z nich! O nikim! To był sen! Wasz wstrętny chloroform pokręcił mi wszystko w głowie! Proszę mi wierzyć, że mówię prawdę!

Potrząsnąłem głową. Miałem przecież wrażenie, że nie byłem jej obojętny. Ale znałem jej charakter i surowe poglądy. Zrozumiałem, że nigdy nie dowiem się prawdy. Czy ona mnie kocha? A może to były tylko halucynacje? Sny bez żadnego znaczenia?

Sibur był w każdym razie o tyle mądry, że uznał za prawdziwą tę ostatnią hipotezę.

PRZYGODY WICKA i WACKA



„UCZONY": — Brawo Hans! Eksperyment się udał! Przy tej okazji pozbyliśmy się dwu Polaków!

WICEK: — Zbliżamy się do księżyca! Rośnie w oczach! Patrz!..
WACEK: — Nie jestem ciekawy..:

WACEK: — Zbadajmy dobrze okolicę. Może są tu jakieś sklepy...
WICEK: — A gdzie masz forsę?

WICEK: — Dwadzieścia lat już siedzimy na tej skorupie!..
WACEK: — Basiu, gdzie jesteś!..

Tydzień przedświąteczny

Godziny handlu, mięso i ciastka

Od dnia dzisiejszego sklepy i inne miejsca zawodowej sprzedaży mogą być **otwarte o dwie godziny dłużej**, najwyżej jednak do godz. 9-tej wieczór.

Zarządzenie to obowiązuje aż do 4 bm. włącznie. Natomiast 5 bm. w Wielką Sobotę wszystkie sklepy i zakłady będą mogły być otwarte tylko do godz. 6-ej po południu.

Dzień dzisiejszy jest **dniem mięsnym**. Mięso można kupować dziś, jutro, w czwartek 3 bm., piątek 4 bm. i sobotę 5 bm.

Dziś, jak w każdy inny poniedziałek, można nabywać ciastka, wtorek i środa są dniami bezciastkowymi, zaś czwartek, piątek i sobota również wolne będą od ograniczeń handlu wyrobami cukierniczymi i ludność będzie mogła w te dni zaopatrywać się w ciastka na święta.

Zakaz wypłaty

trzynastej pensji świątecznej

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, stojąc na stanowisku zachowania dotychczasowej polityki płac i utrzymania stabilizacji rynku finansowego — uchwalił, że **zakaz wypłaty zasiłków świątecznych dotyczy także świąt Wielkiej nocy.**

Wyjątki mogą być stosowane tylko w tych wypadkach gdy gratyfikacje świąteczne przewidziane są umową zbiorową.

Kredyty dla rzemiosła

Rzemiosło uruchomi swój bank

Jednym z najważniejszych problemów rzemiosła jest **uzyskanie odpowiednich kredytów**. Sprawa ta była wielokrotnie omawiana na szeregu zjazdów i konferencjach rzemiosła. Z pośród wielu koncepcji jedna najwłaściwsza uzyskała uznanie ogółu rzemiosła. Mianowicie jest **projekt wykupienia przez rzemiosło udziałów jednego z banków i po przez zwiększenie jego emisji podniesienie jego siły kredytowej.**

W chwili obecnej Izby Rzemieślnicze badają możliwości pokrycia ewentualnej emisji na swoich terenach. Po zebraniu odpowiednich danych rozpocznie się realizowanie tej koncepcji i w ten sposób rzemiosło uzyska możliwość łatwego i szybkiego kredytu.

Beczkowozy ZOM-u

wybrały niewłaściwe miejsce

Od pewnego czasu beczkowozy ZOMu które wywożą nieczystości z dołów kloacznych, zatrzymują sie przy zbiegu ulic Wschodniej i Nad Łódką i tam wylewają swą cuchnącą zawartość do kanału po przepływającej kiedyś rzeczce.

Mieszkańcy tej okolicy nadesłali do naszej redakcji list z zapytaniem, czy odbywa się to za wiedzą władz sanitarnych a dla poparcia swojej skargi przytaczają numer wozu (C—40876). który dnia 19 bm. wylewał w wyżej wspomnianym miejscu nieczystości.

Dzieci do „Expressu"

Wzruszający list dziatwy szkolnej, która samorzutnie opodatkowała się na powodzian

Do Redakcji
„Expressu Ilustrowanego"
w Łodzi.

My, dzieci szkoły powszechnej w Woli Zaradzyńskiej, gm. Widzew, pow. łaskiego, gdyśmy się dowiedziały o strasznej katastrofie powodziowej, która dotknęła naszych braci w Polsce — mocno nas to zasmuciło i wyrażamy im współczucie. Ale nie wystarczy tylko współczuć, postanowiłyśmy przyjść naszym braciom z pomocą materialną i uzbierałyśmy na ten cel 1.255 złotych, które za pośrednictwem „Expressu" przesyłamy.

Dzieci klas: I, II, III i IV.

Czy może być coś bardziej wzruszającego od tych prostych, ale jakże serdecznych słów współczucia, wyrażonych przez dzieci najmłodsze, **dzieci, które nie potrafią jeszcze pewnie utrzymać pióra w ręku?**

Okrągłe literki dziecięcego pisma posiadają swoją głęboką wymowę. Każde słowo przepojone jest gorącą miłością do bliźniego i zdecydowaną wolą przyjścia mu z pomocą w trudnym momencie.

Zawsze ofiarodawcy dzielą się na dwie kategorie: jedna to ci, którzy dają z całego serca, samorzutnie, szczerze. Druga to ci — którzy dają, bo... nie wypada nie dać. Do dzieci nikt się napewno nie zwracał, żeby dały. Dzieci mogły nie podjąć tej akcji i nikt nie miałby do nich żalu z tego powodu. A że zbiórkę zorganizowały z własnej woli, to objaw bardzo pocieszający, bo świadczący, że dzieci nasze mają wrażliwe serca na niedolę bliźniego i już zawczasu wiedzą co to jest obowiązek obywatelski.

Z takich dzieci możemy być dumni!

* * *

Do redakcji „Ekspressu Ilustrowanego" dużo napływa ofiar na powdzian.

M. in. wpłynęły ofiary od **młodzieży Szkoły Dokształcającej Przemysłowej** — nr. 2 przy ul. Południowej 8 — zł. 1,000. **od spółdzielni przy szkole powszechnej** nr. 73 przy ul. Magistrackiej 6 — zł. 1000, **od Komitetu Organizacyjnego Związku Pracowników Administratorów Zarządu Nieruchomości** — zł. 2,600 i t. d. i t. d.

Dwie szkoły łódzkie — 18 Państwowe Gimnazjum i II Miejskie Liceum i Gimnazjum rozegrały wczoraj mecz piłki nożnej, z którego **całkowity dochód w sumie 4.500 zł. przeznaczyły na rzecz powodzian i pieniądze przekazały za pośrednictwem „Ekspressu".**

* * *

Przypominamy, że Łódzki Komitet Niesienia Pomocy Powodzianom mieści się w gmachu Zarządu Miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 104, tel. 145-06, zaś wpłaty na rzecz powodzian przyjmują następujące banki: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Sienkiewicza 24, konto nr. 1400, Komunalna Kasa Oszczędności, ul. Piotrkowska 77 konto 377, Bank Gospodarstwa Krajowego, Al. Kościuszki 63, konto nr. 1200, Państwowy Bank Rolny, Andrzeja Struga 3, konto 300, Polski Bank Komunalny, ul. Piotrkowska 57, konto 121, Bank Handlowy w Warszawie oddział w Łodzi, Piotrkowska 74, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, Al. Kościuszki 47, konto 765, Pocztowa Kasa Oszczędności, konto nr. VII - 1111,

Niema na czym siedzieć

Ławki w parkach zostały rozebrane

W parkach łódzkich niepodzielnie panuje już wiosna. Zaroiły się one tłumem spacerowiczów, którzy **próżno jednak szukają jakiejś ławki, aby odpocząć.** Większość ławek bowiem została rozebrana podczas zimy przez okolicznych mieszkańców, którzy zużytkowali je na opał, pozostawiając jedynie murowane podpórki.

Ale nie tylko ławki padły ofiarą wandalizmu. **Wyrąbano też drzewa, co oczywista w fatalny sposób odbije się na stanie zazielenienia naszych parków.**

Wiosenne roboty nad przywróceniem parkom należytego wyglądu zostaną podjęte bezpośrednio po świętach Wielkiejnocy.

Parki powinny **zostać bezwzględnie ogrodzone**, celem wstrzymania wiodącego przez nie często na przełaj ruchu pieszego. Ogrodzone winny być także kwietniki i skwery.

Celem skutecznej obrony parków przed szkodnikami i złodziejami przydzieli się do nich zwiększoną ilość dozorców. Mamy jednak nadzieję, że sama publiczność łódzka zapobiegnie szkodom w parkach, w których już niedługo zacznie się zielenić i zakwitną bzy. (k)

Na papierze gazetowym

nie można drukować książek ani zeszytów szkolnych!

Brak surowców zmusza nas do zastosowania jak najdalej idących ograniczeń. Hasłem naszym jest maksymalna oszczędność oraz racjonalne zużycie i użycie.

Pisze się i mówi o tym ciągle, więc należałoby przypuszczać, że w **praktyce przestrzega się ściśle zasad oszczędności.**

Jak dalece odbiega od tego rzeczywistość, widzimy **na przykładzie gospodarki materiałami piśmiennymi w niejednym przedsiębiorstwie.**

Materiały piśmienne pobierane są przez wszystkich pracowników **przeważnie bez ograniczeń**, niejednokrotnie nawet bez kwitu rozchodowego. Listy firmowe wraz z przebitkami (często 7 przebitek), w razie omyłki, **rzuca się do kosza** — chociaż mogłyby być użyte jako papier konceptowy. List, zawierający jedno lub dwa zdania, pisze się **na dużym arkuszu papieru firmowego.**

Szkody, jakie wynikają z takiego postępowania **dają w ciągu roku olbrzymie sumy.** Marnotrawstwa materiałów piśmiennych **łatwo uniknąć, trzeba tylko opracować przeciętne normy ich zużycia na jednego pracownika umysłowego i wydawać następnie materiały z magazynu podręcznego tylko na podstawie kwitu rozchodowego**, podpisanego przez kierownika odnośnego wydziału.

I na tym właśnie, dobrym, bezdrzewnym papierze biurowym musimy robić oszczędności, bo **ten** papier nadaje się na podręczniki szkolne i zeszyty, **wbrew twierdzeniom niepowołanych i niekompetentnych „doradców", którzy domagają się drukowania podręczników szkolnych na lichym i niezdatnym papierze gazetowym!**

B. więźniowie Bisingen - Veiningen

winni się zgłosić do prokuratury

We Francji toczy się obecnie proces **przeciwko członkom załogi niemieckich obozów koncentracyjnych, w których zginęło 30 tys. Polaków.**

W związku z tym wszyscy Polacy więźniowie obozów w Bisingen i Veiningen **winni zgłosić się do Prokuratury Plac Dąbrowskiego 5, by złożyć zeznania dotyczące życia obozowego, zachowania się załogi obozowej z podaniem imion i nazwisk wszystkich członków załogi.** Zeznania te zostaną przesłane prokuraturze francuskiej, której w ten sposób umożliwią **dokładne przeprowadzenie dochodzenia.**

Skarby w śmietniku

Wiele drogocennych surowców idzie na marne. — Centrala Odpadków posiada zbyt mały zasięg działania

Śmietniki łódzkie są stale przepełnione. Poza śmieciami jednak można w nich znaleźć najrozmaitsze odpadki, które mogłyby się stać **źródłem bogactwa państwa i dobrobytu obywateli, jeśliby były skrzętnie gromadzone i odpowiednio wykorzystywane.**

Przed wojną na odpadkach tych robili dobre interesy sprytni prywatni przedsiębiorcy, bogacąc się w szybkim tempie. Po odzyskaniu niepodległości postanowiono odpadki wykorzystywać dla celów gospodarki państwowej i w tym celu **powołano w Łodzi Centralę Odpadków z siedzibą przy ul. Południowej 44.**

Centrala, wyposażona w przywilej **wyłączności dostaw dla przemysłu włókienniczego, papierniczego, chemicznego, metalowego i budowlanego,** utworzyła oddziały rejonowe w dwunastu większych miastach, celem **skupu szmat, makulatury, szkła, odpadków produkcji włókienniczej, skórzanej i garbarskiej, odpadków gumowych, ubocznych produktów i odpadków ubojowych, oraz produktów z przetwórni padlin, sierści bydlęcej, włosia ze strzyży, odpadków kuśnierskich, kości oraz innych odpadków, stanowiących surowce przemysłowe.**

Zakres działania Centrali jest napozór dość szeroki, w istocie jednak za szczupły. Szczupły jest także jej zasięg. I tym właśnie należy tłumaczyć fakt, **że w dalszym ciągu wielomilionowe sumy giną bezpowrotnie wskutek małego zasięgu i zbyt szczupłej organizacji gromadzenia odpadków.**

Zmarnowanie setek tysięcy doskonałych puszek blaszanych, pochodzących z dostaw unrrowskich świadczy **o wadliwej strukturze dyspozycyjnej Centrali.**

A przecież jakże łatwo można było zorganizować zbiór puszek. Wystarczyło podać do publicznej wiadomości, że **przydziały konserw będzie otrzymywał wyłącznie ten, kto zwrac opakowania blaszane z poprzednio otrzymanych przydziałów.** Placówki wydające przydziały, miałyby wprawdzie trochę więcej pracy, ale to jest nic w porównaniu z ceną, jaką obecnie przedstawia dla nas surowiec.

Należy sobie uprzytomnieć, że brak surowca to **groźba wstrzymania produkcji fabrycznej,** co w konsekwencji prowadzi do poważnych wstrząsów gospodarczych i chaosu.

A cóż się stało z puszkami? Znakomita ich część powędrowała na śmietnik, pozostałe zaś skupują do tej pory **prywatni agenci, płacąc za puszkę litrową po złotówce, za mniejsze po 50 i 20 groszy.**

Centrala Odpadków posiada zbyt mały zasięg, przejawia bowiem swą działalność głównie w dwunastu większych miastach. **A któż ma zająć się zbiorem i skupem odpadków w innych miastach i wsiach?** Czy tam nie ma surowców odpadkowych? Oczywiście są, **tylko idą na marne.** Wszędzie tam, gdzie Centrala nie posiada swoich filii.

W najrozmaitszy sposób można zwiększyć zasięg działania. Można np. **skorzystać z sieci spółdzielni.** Nie należałoby pominąć także władz gminnych i sołtysów. Tylko bowiem zasięg ogólnokrajowy, obejmując wszystkie osiedla, może przyczynić się **do efektywnych wyników i dać rezultaty w takiej skali, że istotnie będą one mogły zaważyć na bilansie naszej gospodarki narodowej.**

Dużą rolę mogliby odegrać kupcy. Oto żyletki do golenia produkowane są z najszlachetniejszej stali. Po stępieniu wyrzuca się je bezmyślnie. Tymczasem można zobowiązać kupców, aby sprzedawali nowe żyletki **tylko tym klientom, którzy zwracają zużyte.**

W ten sposób możnaby gromadzić **pudełka blaszane, tuby cynowe, słoiki, butelki szklane i tysiące innych odpadków, rzekomo bezwartościowych.**

Rzeźnicy i właściciele restauracji byliby zobowiązani **do gromadzenia kości, warsztaty ślusarskie i mechaniczne do zbierania odpadków metalowych.**

Poszczególne rodziny i zespoły organizacyjne mogłyby dostarczać pokaźne ilości odpadków, tylko należy przeprowadzić w tym kierunku **większą akcję propagandowo - organizacyjną. Będzie to związane z intensywną pracą ludzi zdolnych, z inicjatywą, ruchliwych i dobrych organizatorów, ale wyniki pracy nie pójdą na marne.**

Jutro-wyrok na Hoessa

„Jestem odpowiedzialny za wszystko!"

Jutro tj. 2 kwietnia rozegra się epilog ponurego procesu przeciwko katowi z Oświęcimia — Rudolfowi Hoessowi. Na jutro bowiem Najwyższy Trybunał Narodowy zapowiedział ogłoszenie wyroku.

Po przemówieniach prokuratorów, którzy domagali się dla potwora najwyższej kary — kary śmierci, wskazując przytem, **że kara ta nie wyrówna ogromu zła, wyrządzonego narodom słowiańskim** — głos zabrał obrońca, poczem ostatnie słowo wygłosił Hoess.

Hoess miał czelność twierdzić, że na stanowisku swoim więźniów osobiście nie zabijał i nie maltretował, ani nie dopuszczał się rabunków. **Żadnych czynów nie dokonywał z własnej woli, lecz wszystko z rozkazu władz przełożonych (?) Jako komendant jest w zupełności odpowiedzialny za wszystko co się stało w Oświęcimiu.**

Na zakończenie Hoess prosił o **zezwolenie na napisanie listu do rodziny i przesłania żonie jego obrączki.**

Zeznania świadków zaprzeczają jednakże temu, co mówi Hoess. **Wielu z nich oświadczyło bowiem, że komendant Oświęcimia wykazywał dużą inicjatywę w maltretowaniu i niszczeniu więźniów i znęcał się często nad nimi w nieludzki sposób.**

Szubenica Hoessa nie ominie!

Opłaty od dzierżawców

stoisk i sklepów

Na wniosek Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich, Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi postanowiło na posiedzeniu odbytym w dniu 21 marca rb. pobierać od:

1. dzierżawców sklepów w halach miejskich za wyrażenie zgody na zmianę dzierżawcy sklepu — zł. 10.000.—;
2. dzierżawców stoisk na targowiskach miejskich za wyrażenie zgody na przepisanie zezwolenia na inne miejsce — zł. 1.500.—;
3. dzierżawców stoisk za wyrażenie zgody na ponowne otrzymanie tego samego miejsca — o ile jest wolne — przez tegoż samego dzierżawcę po przerwie w uprawianiu handlu — zł. 1.500.—

Program radiowy na dziś

11,57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12,35 Pieśni wielkopostne w wyk. H. Karwowskiej, przy fortep. E. Wernikówna; 12,55 „10 minut poezji"; 13,05 Muzyka obiadowa. Wyk.: Ork. Rozgłośni Poznańskiej p-d M. Giżelskiego z udz. J. Witkowskiego — fagot, przy fortep. H. Szperka; 14,00 (z Łodzi) Fel. M. Wallisa pt. „Jak Welasquez otrzymał order św. Jakuba"; 14,10 (z Łodzi) Skrzynka radiotechniczna w opr. inż. B. Klimaszewskiego; 14,20 (z Łodzi) Koncert muzyki religijnej w wyk. Chóru „Hejnał" z Rudy Pabianickiej pod kier. A.Kacperczyk; 14,40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14,45 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15,00 Aud. dla dzieci pt. „Przygody Profesora Przedpotopowicza" cz. IV.; 15,20 Reportaż; 15,30 Skrzynka ogólna w opr. A. Dobrowolskiej—Ziółkowej; 15,40 Pieśni M. Karłowicza w wyk. T. Dąbrowskiego; 16,00 Dziennik; 16,20 Pog. sportowa; 16,30 Mendelssohn — Bartholdy— Trio D-moll op. 49 w wyk. Trio fortepianowego; 16,55 Aud. dla młodzieży; 17,10 Koncert popularny w wyk. Małej Orkiestry P.R. z udz. R. Fabińskiego — śpiew; 17,45 „Na Ziemiach Odzyskanych" — Zakład mikrobiologiczny prof. Hirosvolda we Wrocławiu; 17,55 Z życia kulturalnego; 18,00 (z Łodzi) Koncert religijny — Transm. z kościoła M.B.Z. Wyk.: Chór mieszany i żeński „Harfa" p-d J. Kucharskiego. W. Adamska — sopran, J. Kucharski i B. Pietrzak — organy, Z. Hodor i Paradowski — skrzypce, J. Wiłkomirski — wiolenczela; 18,30 „Nauka przy głośniku"; 19,00 Aud. dla wsi; 19,15 (z Łodzi) „Akcja przeciwpowodziowa w woj. łódzkim" — pog. Naczel. St. Krysińskiego; 19,25 (z Łodzi) Włoska muzyka operowa (płyty); 19,50 (z Łodzi) Rezerwa; 19,57 Sygnał czasu; 20,00 Dziennik; 20,25 „Dawna muzyka" — aud. słowno-muzyczna; 21,00 Słuchowisko; 21,25 Recital Skrzypcowy St. Taurosa, przy fortep. J. Gaczek; 21,45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22,00 Kwadrans prozy — „Popioły" S. Żeromskiego; 22,15 Program na jutro; 22,25 (z Łodzi) Koncert życzeń (część I.); 23,10 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23,30 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23,33 (z Łodzi) Koncert życzeń (część II.); 23,58 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

149)



Dalmirska, zauważywszy jego niezdecydowanie rzuca ostatni swój atut, i powiada z naciskiem.

— Sprawi tym pan Werze miłą niespodziankę!

Słowo „Wera" podkreśliła znacząco i nie bez powodu — bo oto nagle praktyczny, wyrachowany Tom zapomina o wszystkich postanowieniach i pozwala się ponieść swojemu najskrytszemu uczuciu.

Przez sekundę zestawił z sobą jasnowłosą niewinną, półdziecinną Monikę z wspaniałą, czarnoo[illegible] posągową Werą.

Porównał je bły[illegible]cznie w myślach i zrozumiał natych[illegible]ast, którą poświęci dla której.

Niby był zawsze taki konsekwentny i logiczny, lecz teraz — chociaż niby od wielu, wielu miesięcy kochał się w Monice — pomyślał o niej niemal że z niechęcią. I z brutalną, typowo hukanowską [illegible]zwzględnością zlekceważy ją sobie.

[illegible] niech tam sobie Monika czeka w swoim cichym, szczerze mówiąc, nudnawym saloniku pod opieką swojej czujnej, surowej matki. Niech sobie brzdąka na fortepianie idiotyczno-ckliwe melodie romantycznych nudziarzy. On zadzwoni potem do niej i usprawiedliwi swoje spóźnienie. Ale przed tym wpadnie na godzinę do Dalmirskich, ażeby choć z daleka zobaczyć tę, która jednak nie jest jeszcze dla niego stracona.

Zaczym kłania się i powiada, całując na pożegnanie dłoń pani Ewy Dalmirskiej.

— Przyjdę z całą pewnością!

— Sprawi nam pan swoją wizytą naprawdę wielką przyjemność! — raz jeszcze powtarza piękna pani i wychodzi.

Jakgdyby odmłodzona o kilkanaście lat szła potem elastycznym krokiem gwarną ulicą.

— Tom Hukan jest zakochany w Werze po same uszy! Wera poślubiając go wygra wspaniały los na życiowej loterii! przy bogatym zięciu będzie się wiodło nieźle i mnie.., i Feliksowi — rozumuje cynicznie strojna rajfurka.

Miasto czuć asfaltem i ulicznym kurzem, ale kochanka Feliksa Rodena myśli teraz bez goryczy o tym, że w tym czasie wszystkie niemal eleganckie panie bawią już w modnych letniskach, plażują nad morzem, albo flirtują w zdrojowym parku w Krynicy.

Czy jednak wszystkie wyjechały z miasta?

O nie — było wiele wyjątków, bo kiedy Dalmirska weszła na chwilę do kawiarni, wszystkie niemal stoliki były zajęte przez kolorowy tłum pań i panów. Panie paplały o modach, panowie o interesach. A poza tym flirtowano, zgodnie z najlepszymi tradycjami wszystkich kawiarń warszawskich.

Pani Dalmirska wypiła jakiś bajecznie kolorowy płyn na lodzie, ale, że śpieszyła się na obiad, opuściła szybko lokal i wróciła do domu.

Wera grała przed południem w tenisa. Opaliła się jeszcze, wyglądała ładnie i zdrowo, ale ciemne jej oczy były bez blasku.

— Na mieście mówi się wiele o Ryszowieckim! — wypowiedziała potem głośno nurtujące ją myśli. — Bogusław jest jednak skompromitowany w oczach opinii.

Pani Dalmirska, machinalnie krając mięso, na razie nie powiedziała nic, ale później przy deserze, zaczęła z niewinną miną:

— Zapomniałam ci powiedzieć, że przed południem spotkałam się z panem Hukanem, który kazał ci się pięknie kłaniać i obiecał, że wpadnie do nas dziś wieczorem.

Wera odziedziczyła po matce jej bystrość umysłu — w lot więc zorientowała się w sytuacji.

Fakt, że Hukan, który nigdy nie bywał ich gościem, zapowiedział nagle swoją wizytę, wydał jej się podejrzany.

— Powiedz mi, mamo, prawdę: zaprosiłaś go do nas?

— Tak jest! Zaprosiłam go! — pani Dalmirska odpowiada szczerze.

Wera zmarszczyła swoje piękne, czarne brwi.

— Lubię grać w otwarte karty! Czy to właśnie pan Hukan jest tym dżentelmenem, który, według twojej opinii, zająć powinien miejsce Bogusława?

Kości zostały rzucone. Ewa Dalmirska nie widzi więc powodu, ażeby zbyć ją niedomówieniem.

— Tak, Wero! To jest właśnie ten człowiek, który raczej nadaje się na twojego męża, niż doktór Ryszowiecki...

— Tak sądzisz, mamo?...

— Nie przeczę, że Bogusław ma sto zalet. Jest przystojny, inteligentny, pełen wdzięku, ale jako typ mężczyzny pod wieloma względami ustępuje Hukanowi. Tom jest bardziej męski, zdecydowany, praktyczny...

— Może, może — przyznaje Wera — ale jest przy tym chmurny, pozbawiony radości życia. Nie umie się uśmiechać, jest przyciężki i zdaje się egoistyczny.

(D. c. n.)

Epidemia malarii w Polsce

Rząd podjął akcję zwalczania tej choroby. — Kurs przeciwmalaryczny dla lekarzy

Polska nie zaliczała się przed wojną do krajów, gdzie mogłaby się rozwijać malaria. Sporadyczne wypadki malarii notowano tylko w okolicach Pińska, Krakowa i Warszawy, ogółem jednak nie przekraczały one rocznie liczby 250 do 300 przypadków zachorowań.

Sytuacja zmieniła się radykalnie po wojnie i w całym naszym kraju jest obecnie **duże nasilenie epidemii malarii** — w województwie warszawskim zanotowano 1177 wypadków zachorowań, w kieleckim — 1619 wypadków, Łódź z okolicą ma dotychczas, na szczęście, **tylko 123 chorych.**

Tereny najwięcej nawiedzone malarią — **to ujście Sanu do Wisły ,ujście Pilicy do Wisły, peryferie Warszawy i województwo warszawskie** (szczególniej okolice ujścia Bugu). Dalej Bydgoszcz, Toruń, Gdańsk, Malborg, Szczecin z okolicą Wrocław i Katowice.

W jaki sposób malaria została zawleczona do Polski?

Częściowo przywieźli ją **repatrianci,** — największe jednak jej siedliska powstały w miejscach, gdzie znajdowały się przyczółki mostowe. Wielu walczących tam żołnierzy, chorych było na malarię — żołnierze nabawili się tej choroby bądź nad **morzem Śródziemnym, bądź też na zachodnich terenach Kazakstanu, Tadżykistanu i t. p.** Oni to „zarazili" odmianę komara zwanego „widliszkiem" i komary te przy ukąszeniu wraz ze swoją śliną wsączają zarazek w krew ludzi zdrowych.

Malaria tropikalna nie ma w naszym klimacie warunków rozwoju, za niska panuje u nas bowiem na to temperatura, natomiast dobre warunki rozwoju **znajduje t. zw. „trzeciaczka" (terciana).**

Mniej więcej po 12-tu dniach od ukąszenia przez samicę widliszka (samce karmią się tylko sokami roślinnymi), — która przedtym „pożywiała się" na człowieku chorym na malarię — człowiek dotychczas zupełnie zdrowy dostaje **gwałtownych dreszczy, potów, gorączki, która sięga 39 stopni oraz odczuwa bóle śledziony.**

Teraźniejsza malaria jest trudna do rozpoznania, często zdarza się, że lekarz, — który nie zetknął się jeszcze z tą chorobą, leczy pacjenta na grypę, na tyfus, gdy tymczasem wystarczyłoby dawać mu **trzy razy dziennie przez tydzień — „Atebrynę", by go wyleczyć.**

Dlatego też konieczne jest w wypadku podejrzenia, że jest się chorym na malarię, nie tylko niezwłocznie udać się do lekarza, ale dać do zbadania krew, by mieć niezbitą pewność, że jest się **rzeczywiście chorym na tę chorobę.**

Malarii nie wolno lekceważyć — nawet leczona bowiem przechodzi niekiedy w stan chroniczny i wówczas trzeba być przez czas dłuższy pod obserwacją lekarza.

Malaria jest chorobą wybitnie sezonową — rozpoczyna się w początkach maja i trwa przez czerwiec i lipiec. Największe jej nasilenie przypada na maj — po zimie widliszki są wygłodzone i tym chciwiej rzucają się na ludzi, szczególnie obecnie, kiedy pogłowie bydła ogromnie spadło.

Ministerstwo Zdrowia zorganizowało w związku z tym we wszystkich miastach uniwersyteckich **specjalny kurs przeciwmalaryczny dla lekarzy.**

W Łodzi kurs taki rozpoczyna się już **w poniedziałek w filii Państwowego Zakładu Higieny.** s

Do roku 1950 malaria ma zostać zlikwidowana. Zwalczanie malarii znajduje się pod egidą Nadzwyczajnego Naczelnego Komisariatu do Walki z Epidemiami. — Rozmawiamy z Doradcą do NNK w sprawach epidemii malarii, wybitnym specjalistą w tej dziedzinie, **dr. Janickim.**

— Walka z malarią postępuje w dwóch kierunkach — mówi nam. — Przede wszystkim polega ona na odnajdowaniu ognisk epidemii, wyszukiwaniu ludzi chorych i natychmiastowym leczeniu ich. Leczy się „Atebryną", leczenie zaś w specjalnych ośrodkach jest zupełnie bezpłatne.

Z drugiej strony ważną jest rzeczą niszczenie widliszków, jako roznosicieli choroby. Specjalne kolumny sanitarne rozsypywać będą na powierzchni wód zieleń paryską z pyłem węglowym, względnie proszek „DDT" z ropą naftową, które niszczą larwy widliszka.

Akcja zwalczania widliszków trwać winna cały rok, nie giną one bowiem na jesieni, lecz zimują **w szopach, na strychach, w stajniach, oborach, i t. p.** Tam więc w ich zimowiskach należy je również tępić.

Państwo robi wszystko, co w jego mocy, by zwalczyć malarię, musi mu jednak dopomóc samo społeczeństwo, nie używać w wypadku zachorowań jakichś domowych, „babskich" środków, lecz zgłaszając się natychmiast do lekarza, co pozwoli szybciej zlikwidować ogniska epidemii.

Znieść koncerty życzeń

Radiosłuchacze domagają się dobrej muzyki rozrywkowej

Do redakcji naszego pisma napływa szereg listów, w których **czytelnicy domagają się zwrócenia uwagi na pewne wady programu radiowego.** W niektórych wypadkach żądania te są niesłuszne, w innych natomiast wysunięte postulaty godne są zupełnego poparcia.. Jednym z najczęściej spotykanych żądań — jest **zniesienie t. zw. koncertu życzeń.**

Na temat tych koncertów było już wiele dyskusji i rozmaitymi sposobami próbowano polepszyć tę audycję. Niestety, koncerty życzeń nadawane przez rozgłośnię łódzką **są nadal zmorą wszystkich radiosłuchaczy** posiadających małe odbiorniki i detektory. Nie mogą oni bowiem nastawić swojego aparatu na inną stację naprzykład Warszawę, która nadaje w tym czasie dobre koncerty lekkiej muzyki tanecznej, natomiast **zmuszeni są wysłuchiwania straszliwych szlagierów z przed 20-tu lat,** którymi wzajemnie częstują się rozmaici „Szaberscy" i „Nowobogaccy", wykazując zupełny brak smaku i zamiłowania do najbardziej oklepanych melodyjek. Koncerty życzeń są imprezą przynoszącą zysk Łódzkiej Rodzinie Radiowej — skądinąd organizacji zasługującej na poparcie. Wydaje się jednak, że ten wzgląd nie powinien mieć decydującego znaczenia przy układaniu programu radiowego.. **Koncerty życzeń interesują bowiem tylko nieliczne rzesze publiczności zamożnej, która może sobie pozwolić na złożenie życzeń za kilkaset złotych. Ogół radiosłuchaczy z koncertów tych nie korzysta,** natomiast cierpi słuchając złej muzyki. Najlepszym rozwiązaniem byłoby **zlikwidowanie koncertów życzeń,** ale gdy kompromis będzie konieczny, **można się zgodzić na koncerty życzeń w innej formie.** Mianowicie, muszą być one **skrócone do kilkunastu minut,** a nie jak obecnie 2-ch 30-to minutowych części. I następnie powinno być zabronione wybieranie przez publiczność płyt. Ogół publiczności ma większe zaufanie do gustu kierowników programowych. Względnie możliwe do wysłuchania **koncerty życzeń winny być zmontowane podobnie, jak koncerty reklamowe,** to znaczy na tle nieprzerywanej muzyki speaker winien wygłaszać życzenia. Naturalnie tego rodzaju koncerty zmniejszą zyski, ale zostaną przyjęte z ogromną ulgą przez szeroki ogół radiosłuchaczy.

Poza tym winno zwrócić **baczną uwagę na koncerty muzyki poważnej.** Trzeba wziąć pod uwagę, że muzyka ta jest **zbyt trudna i tym samym nużąca dla większości radiosłuchaczy.** Nie można dawać jej zbyt często i w zbyt dużych dawkach.

Publiczność domaga się, zresztą zupełnie słusznie, **w godzinach wieczornych lekkiej muzyki rozrywkowej,** która nie daje może wyszukanych wzruszeń estetycznych, lecz **znakomicie przy niej odpoczywa się po nużącym dniu pracy.** Zapewne wywoła wiele trudności technicznych przeniesienie koncertów symfonicznych, recitali fortepianowych, skrzypcowych i wokalnych na godziny późniejsze lub wcześniejsze. Wydaje się jednak, że miłośnicy tego rodzaju muzyki znajdą czas na wysłuchanie koncertów nie tylko w godzinach od 18-ej do 21-ej. W tych bowiem godzinach winny być nadawane **audycje informacyjne i rozrywkowe.** — Większość radiosłuchaczy o tej porze odpoczywa i **pragnie mieć audycję łatwe, nie męczące.**

Stwierdzić również należy, że **osiągnięcia programowe Polskiego Radia są bardzo duże** i należy się do nich odnosić z pełnym uznaniem..Ostatnio słyszy się wiele udanych reportaży, słuchowisk i koncertów, jak również audycji oświatowych, które spotykają się z życzliwym przyjęciem u większości radiosłuchaczy. Drobne niedociągnięcia są naogół łatwe do usunięcia i Polskie Radio napewno będzie chciało dać audycje jak najbardziej wartościowe w odpowiednim czasie.

Utracą nabyte prawa

urzędnicy przebywający nadal zagranicą

Jednym z nieuregulowanych dotąd problemów jest sprawa stosunku służbowego pracowników państwowych, somorządowych, różnych instytucji i t.d. **przebywających dotąd zagranicą.**

Przede wszystkim chodzi tu o osoby, których stosunek pracy publiczno-prawny lub prywatno-prawny został zawieszony 17.IX 1939 r., lub później w okresie Rządu Emigracyjnego, a którzy **mimo powszechnie znanej akcji Rządu, nawołującego do powrotu do kraju — nadal pozostają zagranicą.**

W związku z tym w najbliższych dniach pod obrady Rady Ministrów ma wejść dekret, regulujący tę sprawę w sposób zasadniczy. **Przewiduje on bowiem rozwiązanie stosunku służbowego z tymi pracownikami, którzy nie wrócą do kraju w trzy miesiące od daty ogłoszenia dekretu.**

Oczywista dekret nie dotyczy tych urzędników którzy przebywają zagranicą służbowo lub na urlopie.. (s)

„Granatowy" policjant

był agentem gestapo. — Sąd skazał go na karę śmierci

Przed Okręgowym Sądem Karnym stanął wczoraj **Stanisław Piekarski, — przedwojenny policjant „granatowy"** — oskarżony o to, że w czasie okupacji **był agentem gestapo w Widawie w powiecie łaskim.**

Piekarski jest człowiekiem o wykształceniu średnim — ukończył sześć klas gimnazjum, ma lat 40. Nie można więc tłumaczyć go w ten sposób, że nie zdawał sobie sprawy ze swojego postępowania.

Na początku okupacji Piekarski pracował w mleczarni w Pabianicach. Z chwilą jednak, gdy **zgłosił swoje usługi w gestapo, został przeniesiony do Widawy,** którą dobrze znał jeszcze z czasów przedwojennych. Przy tym dla odwrócenia uwagi został on fikcyjnie — za rzekome złe wykonywanie pracy **wyrzucony z mleczarni.**

Natomiast w Widawie dostaje natychmiast mieszkanie i kierownik gestapo łódzkiego Bayer zwraca się specjalnie do Arbeitsamtu w Widawie o umieszczenie Piekarskiego na kolei w charakterze kontrolera biletów. Zachowała się i została dołączona do akt jego sprawy **korespondencja między Bayerem a Arbeitsamtem oraz karta konfidencka Piekarskiego.**

Przewód sądowy wykazał, że Piekarski **wydał w ręce gestapo administratora majątku niemieckiego Tomasza Borowskiego,** za sabotaż gospodarczy. Borowski został oskarżony o przemiał zboża niemieckiego i rozdawanie mąki Polakom oraz o współpracę z konspiracyjną organizacją niepodległościową. Został on wywieziony do obozu koncentracyjnego i do tej pory brak o nim jakichkolwiek wiadomości.

Na rozprawie sądowej **Piekarski zaprzeczył swoim zeznaniom złożonym w śledztwie, z których wynikało, że wydał on 7 osób.**

Jeden z świadków zeznał również, że Piekarski był **mężem zaufania władz niemieckich.** Świadek, który pracował w centrali telefonicznej w Widawie podsłuchał rozmowę na ten temat między Bayerem a kierownikiem Arbeitsamtu.

Poza tym Piekarski miał stałe pozwolenie podróżowania i chwalił się, że ma takie papiery, że mu nic złego nie może się stać.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Dila skazał konfidenta na karę śmierci.

Oskarżał prokurator Popek.

„Na jednego"

namawiała kontrolerów w sklepie

Dnia 10 marca rb. przeprowadzono kontrolę w sklepie Heleny **Frankiewicz** przy ul. Kilińskiego 135.

Mimo, że był to dzień bezmięsny w przedsiębiorstwie ujawniono wyroby mięsne. Gdy urzędnicy przystąpili do spisywania protokółu właścicielka sklepu **chciała ich poczęstować wódką „dla zlikwidowania zatargu".**

Wczoraj sąd starościński ukarał ją **grzywną w wysokości 7.000 złotych.**

Za takie samo przewinnienie odpowiadał właściciel sklepu przy ul. Dowborczyków 26 Apolinary **Lenkowski,** któremu wymierzono **5.000 zł. grzywny.**

Uśmiechnij się!

NA OCEANIE

— Panie kapitanie, czy takie wielkie okręty często toną? — pyta leciwa dama kapitana wielkiego transatlantyckiego statku.

— O, nie, prosze laskawej pani, zazwyczaj tylko jeden raz....

OBFITY ŁUP

— Co państwu ukradli złodzieje, którzy się włamali do waszej willi?

— Zamek bezpieczeństwa, dzwonek alarmowy i psa, który pilnował domu....

ŻYCIE RODZINNE

— Cóż wy tutaj robicie?

— Bawimy się, proszę wujaszka, w tatusia i mamusię!

— A gdzie jest Jaś?

— Siedzi proszę wujaszka w szafie i czeka, aż będzie się mógł urodzić...

PRZESZKODY

— Marysiu podobno twoje zaręczyny z Adasiem odłożone?

— A tak. Widzisz ojciec nie jest zadowolony ze stanowiska, które ma Adaś, mama niechętnie patrzy na jego rodzinę, ciocia twierdzi, że Adaś jest niechlujny w ubraniu...

— No, dobrze, ale co ty na to? Przecież twoje zdanie jest w tym wypadku najistotniejsze....

— No wiesz co do mnie, to ja czekam, aż on mi się oświadczy....

DOBRY MĄŻ

Państwo Psztyccy wyjechali w lipcu nad morze. Pan Psztycki całymi godzinami wyleguje się na plaży, natomiast jego małżonka z pasją przebywa w wodzie. Nauczyła się świetnie pływać, a ostatnio z zapałem trenuje nurkowanie. Umie już tak świetnie nurkować, że przebywa około pięciu minut pod wodą. Po skończeniu kąpieli pani Psztycka podchodzi do swego małżonka:

— Cieszysz się Izydorku z tego, że tak długo potrafię przebywać pod wodą? — pyta..

— Jakżeż mogę się z tego cieszyć, kiedy ty ciągle wypływasz na wierzch — odpowiada mąż.

ZARZĄDZENIE

Podróżny siedzi w przedziale kolejowym i pali papierosa. W pewnym momencie wchodzi konduktor i mówi grzecznym, ale stanowczym tonem:

— Przepraszam pana, to jest wagon dla niepalących i palić w nim wolno tylko wtedy, jeżeli wszyscy współtowarzysze podróży na to się zgodzą...

— Panie konduktorze, ależ ja w tym przedziale jestem sam!

— W takim razie musi pan szanowny zaczekać, aż zjawi się drugi podróżny i pozwoli panu palić...

Prokuratorzy oskarżają Hoessa

Smierć jego nie wyrówna ogromu zła!

Wczoraj w procesie Hoessa przemawiali prokuratorzy Najwyższego Trybunału Narodowego: dr. Tadeusz Cyprian i Mieczysław Siewierski.

Omawiając bestialstwo Niemców, doprowadzone w Oświęcimiu do niebywałych rozmiarów, oraz straszliwy głód, który zmuszał ludzi do pożerania trupów, prokurator Cyprian zakończył swe przemówienie tymi słowy:

„Wizja Oświęcimia jest straszna. Ma się przed oczyma noc, kominy krematorium, buchające wysoko płomieniami. Nad obozem unosi się krwawa łuna. Do komór gazowych wiedzie droga zatłoczona nagimi ludźmi, idącymi bezwolnie, w otępieniu, na okrutną śmierć.

Jest to wizja piekielna, wizja panowania Niemców nad innymi narodami. Na jej tle maleje sylwetka oskarżonego, wykonawcy tego planu, człowieka bez nerwów i sumienia, traktującego swoje zajęcie jako zawód — a śmierć jego nie wyrówna niezmierzonego ogromu zła"

Prok. Siewierski oświadczył:

„Wyrok ma być zadośćuczynieniem, jednak zło, wyrządzone światu przez Hoessa, jest tak wielkie, że nic nie zdoła go wyrównać.

Ogrom winy Hoessa — stwierdza prokurator — stawia go tuż za głównymi zbrodniarzami wojennymi, skazanymi w Norymberdze. Prawodawstwo polskie przewiduje dla niego tylko jedną karę: karę śmierci".

Sprawdźcie, czyście wygrali

Premie P.P.O.K. po 4 i 10 tys. już są wypłacane

Wiele osób często zwraca się do nas z zapytaniem, gdzie można sprawdzić wylosowane premie Państwowej Pożyczki Odbudowy Kraju i gdzie można odebrać ewentualne wygrane.

Jak nam komunikują, wylosowane premie PPOK po 4 i 10 tysięcy złotych wypłacają już kasy Urzędów Skarbowych oraz oddziały Narodowego Banku Polskiego BGK, Państwowego Banku Rolnego i PKO.

Natomiast premie powyżej 10 tys. złotych wypłaca wyłącznie oddział główny Narodowego Banku Polskiego w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 50, przy czym o pośrednictwo należy zwrócić się do najbliższego oddziału Narodowego Banku Polskiego.

Tabele wygranych są do przejrzenia we wszystkich wymienionych wyżej urzędach i instytucjach bankowych, a także w oddziałach wojewódzkich Banku Gospodarstwa, Spółdzielczego i Banku Związku Spółek Zarobkowych.

A więc subskrybenci PPOK! Wyjmijcie z szuflad zapomniane przez nas obligacje i sprawdźcie, czy przypadkiem właśnie wam uśmiech fortuny nie zesłał jakiejś większej sumy pieniędzy. (k)

Konieczność ochrony lasów

Wszyscy muszą pomóc w ich odbudowie

Dnia 26 kwietnia po raz drugi po wojnie obchodzić będziemy „Dzień lasu".

Celem tego obchodu jest nie tylko okazanie naszych sympatii dla lasu — majówki, wycieczki i t.d. — ale przede wszystkiem uświadomienie społeczeństwa o rozmiarach zniszczeń, jakich las doznał podczas wojny i podczas bezmyślnej dewastacji powojennej.

Lasy nasze znajdują się w przededniu ruiny i wszyscy muszą pomóc w ich odbudowie.

Okupant przez sześć lat eksploatował lasy polskie w sposób niespotykany, powodując straty, sięgające sumy 6 miliardów 869 milionów złotych w złocie.

Ministerstwo Lasów uzyskało już pomoc Min. Oświaty, Ziem Odzyskanych, Rolnictwa i Reform Rolnych, które obiecały we właściwym sobie zakresie poprzeć inicjatywę zalesienia naszego kraju udziałem całego społeczeństwa.

W tym celu wydzielone będą działki pod założenie lasów szkolnych oraz podjęta zostanie na szeroką skalę akcja, mająca na celu uświadomienie ludności o konieczności ochrony lasów i nieniszczenia naszego drzewostanu.

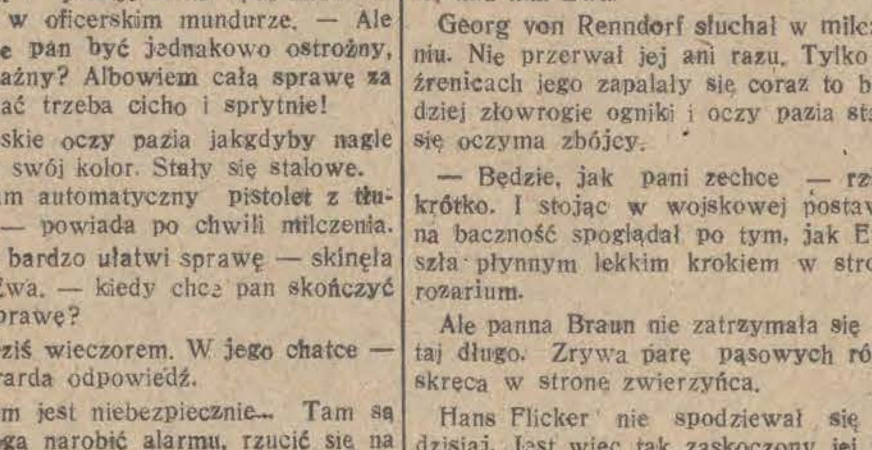
Główny Komitet „Dnia Lasu" ogłasza specjalny konkurs fotograficzny dla amatorów i fotografów zawodowych na temat bogactwa i piękna, jak również zniszczenia lasów. Pożądane są zdjęcia drzewostanów zagospodarowanych, obszarów zniszczonych, wydm, nieużytków i stromych zbocz, które należy zalesić.

Rozpisany został także konkurs na opracowanie broszurki p. t. „Znaczenie lasu w życiu człowieka".

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (ul. Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Szosa Pabianicka 56), Steckla (Limanowskiego 37).

Andrzej Zański



119)

— Nigdy bym panu nie zapomniała tej przysługi — podaje teraz rękę młodemu chłopcu w oficerskim mundurze. — Ale czy umie pan być jednakowo ostrożny, jak odważny? Albowiem całą sprawę zaaranżować trzeba cicho i sprytnie!

Niebieskie oczy pazia jakgdyby nagle zmieniły swój kolor. Stały się stalowe.

— Mam automatyczny pistolet z tłumikiem — powiada po chwili milczenia.

— To bardzo ułatwi sprawę — skinęła głową Ewa. — kiedy chce pan skończyć tamtą sprawę?

— Dziś wieczorem. W jego chatce — pada twarda odpowiedź.

— Tam jest niebezpiecznie... Tam są psy, mogą narobić alarmu, rzucić się na pana...

— Nie boję się!

— Pan jednak musi być ostrożny. Należy działać sprytnie. Ja mam zgoła inny plan... Niech pan posłucha.. — pochyla się nad nim Ewa.

Georg von Renndorf słuchał w milczeniu. Nie przerwał jej ani razu. Tylko w źrenicach jego zapalały się coraz to bardziej złowrogie ogniki i oczy pazia stały się oczyma zbójcy.

— Będzie, jak pani zechce — rzekł krótko. I stojąc w wojskowej postawie na baczność spoglądał po tym, jak Ewa szła płynnym lekkim krokiem w strone rozarium.

Ale panna Braun nie zatrzymała się tutaj długo. Zrywa parę pąsowych róż i skręca w strone zwierzyńca.

Hans Flicker nie spodziewał się jej dzisiaj. Jest więc tak zaskoczony jej nagłą wizytą, że Ewa Braun roześmiała się głośno.

— Widzę, że z intuicją twoją jest coraz gorzej! Nie spodziewałeś się mnie dzisiaj, prawda? I nie myślałeś o mnie; a ja, przeciwnie, nie mogę zapomnieć wczorajszego popołudnia. I przyszłam do ciebie znowu.

— I przyniosłam ci te róże — dodaje ciszej.

— Czy tylko róże? — wziął ją lekko w objecia.

— I siebie także! — przymknęła oczy. Hans Flicker ma jednak w sobie coś urzekającego. Czy hipnotyzuje ją spojrzeniem swoich oczu? Czy czaruje magią szerokich barów i silnych ramion?

Ewa Braun przyszła tu perfidnie w zgoła innych zamiarach. Przybyła jako spólniczka mordercy, bezwzględna i zła. A jednak wystarczało, że na chwilkę wziął ją w ramiona, a ona już uczuła w głowie lekki szum...

Przypomniały jej się tamte wczorajsze obłędne pieszczoty: i rozpłomieniła się.

Żyje na południu rodzaj koszmarnie przedziwnych pająków. Samica jest olbrzymia, drapieżna, samiec mały i słaby. Ich gody weselne kończą się z reguły zbrodnią — bo ogromna, żarłoczna samica zjada małego pajączka.

Samczyk wie o tym dobrze. Instynkt każe mu uciekać, ale miłość pajączka jeszcze mocniejsze, aniżeli obawa przed śmiercią.

Powoli podchodzi do kochanki, która wabi go spojrzeniami swoich przedziwnie osadzonych oczu.

I ona też odczuwa pożądanie, które stworzyła natura poto tylko, ażeby wszelkie stworzenia czyniły zadość prawu utrwalenia swojego gatunku.

Czeka więc niecierpliwie, chwiejąc się na wielkiej sieci, na swojego nieśmiałego zalotnika. Nie chce spłoszyć go nawet jednym ruchem. Udaje, że śpi...

Ale kiedy pajączek zapłodnił ją, a tym samym stał się zbędnym, pajączyca obejmuje go niespodziewanie mackami swoich drapieżnych ramion, zabija i powoli wysysa z niego krew. A potem, żałosne szczątki tego, który przed chwilą był jej mężem strąca obojętnie na ziemię, ażeby nie zaśmiecał jej sieci

Wiele zmieniło się w sentymentalnej, naiwnej córce nauczyciela ludowego z Monachium, pannie Ewie Braun, od chwili, kiedy płynęła wraz z Helmutem Struve po burzliwym Mogelsee.

Była wtedy jeszcze dziewczyną w gruncie rzeczy niezłą, a nawet sentymentalną choć chorobliwie ambitną.

Ale obcowanie z największym mordercą świata, Adolfem Hitlerem, i z cynicznymi bandytami jego kliki: „mistycznym bandytą" Himmlerem, cynicznym mordercą Goeringiem, bezczelnym łajdakiem Goebelsem wybiło na niej swoje piętno: i Ewa Braun zaczyna myśleć takimi samymi kategoriami, jak i jej amoralni przyjaciele.

Przyszła do Hansa Flickera poto, ażeby wieczorem wydać go w ręce mordercy. Wie, że za parę godzin człowiek ten zginie i to naraz przychodzi je do głowy myśl, że mogłaby przecież spędzić bodaj jeszcze jeden kwadrans w ramionach tego wspaniałego amanta.

(D. c. n.)

SPORT

Sportowcy muszą
pomóc ofiarom powodzi

Prezydium Państwowej Rady WF i PW reprezentujące organizacje, realizujące odrodzenie narodu poprzez wychowanie fizyczne i sport, zważywszy rozmiary klęski powodzi, jaka nawiedziła Polskę — na posiedzeniu ostatnim postanowiło zwrócić się z apelem do wszystkich organizacji sportowych, jak i poszczególnych sportowców, aby w miarę swoich możliwości wzięli jak najwyższy udział w akcji pomocy ofiarom powodzi.

* * *

Sportowcom łódzkim niechaj świecą przykładem drużyny szkolne. Rozegrały one w dniu wczorajszym zawody między sobą (XVIII Gim. Państwowe — II Gim. Miejskie), a osiągnięty dość poważny zysk ze sprzedaży biletów w sumie 4.500 zł. samorzutnie przekazali naszej Redakcji na rzecz powodzian. Sądzimy, że dobry ten przykład pociągnie za sobą innych.

Same zawody zakończyły się zwycięstwem XVIII Gimn. Państwowego w stosunku 5:0. Obie drużyny cechowała w grze wielka ambicja.

Warta — Garbarnia 5:0

W Poznaniu odbyły się zawody piłkarskie o wejście do klasy państwowej pomiędzy Wartą a Garbarnią. Gra upłynęła pod znakiem wyraźnej przewagi Warty, która odniosła zasłużone zwycięstwo w stosunku 5:0 (2:0). Bramki dla zwycięzców uzyskali **Kasprzyk — 3, Gendera i Smulski** — po jednej. Garbarnia zawiodła na całej linii, a od większej porażki uchroniła ją doskonała gra bramkarza, **Jakubiaka.**

Pomorzanin przegrał
Drugi dzień turnieju piłki ręcznej

Drugi dzień turnieju piłki ręcznej z udziałem Pomorzanina wypadł lepiej niż pierwszy. Zwlaszcza zawody siatkówki stały na wyższym poziomie. Goście pokonani zostali zarówno w siatce jak i koszu. W siatkówce męskiej YMCA zwyciężyla harcerzy w stosunku 2:0 (15:10, 15:12), a HKS wygrał z Pomorzaninem również 2:0 (15:6, 16:14). W siatkówce żeńskiej harcerki miały dużo więcej pracy z Pomorzaninem, jednak zdołały przechylić szalę zwycięstwa na swą korzyść. Wynik 2:0 (15:9, 15:13).

W koszykówce meskiej YMCA wygrala z Pomorzaninem w stosunku 42:28 (18:13). Goście jedynie do przerwy stanowili godnego przeciwnika dla lodzian, natomiast po zmianie stron opadli zupełnie na siłach. Zainteresowanie turniejem duże.

Zwycięstwo Victorii
nad pięściarzami Zrywu

W zawodach bokserskich Victoria pokonała kombinowany zespół Zrywu w stosunku 9:7. Techniczne wyniki walk są następujące: w wadze papierowej Olesiński wypożyczony z IKP, przegrał do Anielaka (V), w wadze muszej Gomulak (Z) wygrał na punkty z Zawadzkim (V), w wadze koguciej Kanecki (Z) poddał się Wojciechowskiemu (V), w wadze piórkowej Bagrowski (Z) zremisował z Krawczykiem (V), w wadze lekkiej Grzybowski (Z) uległ Stefaniakowi (V), w wadze półśredniej Paliński niezasłużenie pokonał Otmana (V) wynik remisowy byłby sprawiedliwszy W wadze średniej Kubasiewicz (V) poddał się w 2 rundzie Taborkowi (Z), w wadze półciężkiej Bednarz został pokonany na punkty przez Urzędowicza (V). Zawodnik Zrywu w 1 i 2 starciu był już wyliczany do 8 i 9.

13:10 wygrał MKS.
z Wimą o mistrzostwo Łodzi

Drużynowe zawody zapaśnicze o mistrzostwo Łodzi rozegrane pomiędzy zespołami Milicyjnego Klubu Sportowego oraz Wimy zakończyły się zwycięstwem milicjantów w stosunku 13:10.

Jaka gra, taki mecz
Pierwszy występ piłkarzy ZZK, mimo zwycięstwa, do udanych nie należał

Rozpoczęliśmy w Łodzi sezon piłkarski a jednocześnie i sezon spotkań o wejście do ligi państwowej. Zapoczątkował to ZZK, któremu los wskazał jako pierwszego przeciwnika zespół Orla (Gorlice). Gości pamiętamy z ub. roku, gdy jako przeciwnik ŁKS w rozgrywkach kwalifikacyjnych o wejście do finału mistrzostw Polski doznał w Łodzi klęski w stosunku 8:1.

To wskazywało, że niczego specjalnego po tym meczu oczekiwać nie należało, a jednak mimo tego na stadionie ŁKS zgromadziło się około 7 tys. widzów. Publiczność wynudzona zbyt długą przerwą zimową ochotnie pośpieszyła na pierwszy zew piłkarzy, mając okazję spędzenia na świeżym powietrzu kilku godzin. Zachodziła obawa o stan boiska. Okazało się ono **nadspodziewanie dobre.** ZZK przygotowując się do sezonu, zorganizował dla graczy specjalny obóz wypoczynkowy w Jeleniej Górze i mieliśmy prawo spodziewać się jeśli już nie poprawy formy w porównaniu z rokiem ubiegłym, to w każdym razie gry takiej, któraby zadowoliła mniej wybrednych widzów.

Tymczasem licznie zgromadzona **publiczność rozczarowała się srodze.** Może kolejarze nie grali specjalnie źle. Widać było nawet lepsze pociągnięcia, ale gra była mało skuteczna, szereg pewnych sytuacji niewykorzystano i przez to **stała się ona nietylko jałowa, lecz i bezbarwna.** Drużynę łódzką **można oce**nić jako zespół o względnie dobrych formacjach defensywnych i słabszym ataku, którego największą wadą jest **mała produktywność.** W tej formacji najproduktywniejszym **był Kmin, zdobywca obu bramek,** chociaż najwięcej okazji miał do tego Lewandowski, który strzelał dziwnie niecelnie, lub też gubił pod bramką piłkę. Jest to dopiero początek sezonu i od drużyn zbyt wiele wymagać nie można, to też nasza ocena może się wydać zbyt surowa, wolimy jednak odrazu zwrócić uwagę zainteresowanym na pewne niedomagania, by je w porę usunąć. Było kilka momentów, w których Lewandowski, jako kierownik napadu bardzo ładnie kierował akcją, ale pod bramką zawodził fatalnie. Brak strzelców dawał się odczuwać dotkliwie. Przy bardziej produktywnych napastnikach **wynik możnaby śmiało potroić.**

Dając dobrą ocenę pomocnikom i obrońcom ZZK musimy się zastrzec, że rola ich nie była trudna, gdyż goście mieli beznadziejnie słaby atak. Zawiedli zwłaszcza obaj skrzydłowi Brongiel i Sroczyński, przegrywając niemal wszystkie pojedynki z Korporowiczem i Jóźwikiem bądź też z parą obrońców Gwoździński — Kuczkowski.

W drużynie fośei, jeśi ktoś się wyróżnił, to **chyba tylko bramkarz,** chociaż przepuścił dwie piłki. Trzeba bezstronnie przyznać, że obie były nie do obrony. Nieźle też wypadli skrajni pomocnicy — Bania i Wrzostek. Atak był bardzo słaby i tak samo nieproduktywny, jak atak łodzian. W drugiej połowie Orzeł grał w 10-kę, lecz mimo tego osłabienia trzymał się dobrze i gra była równorzędna.

Od samego początku gra nie zapowiadała się ciekawie. Obie strony nie potrafiły rozwinąć jakiejś bardziej planowej akcji, nie mówiąc już o wykazaniu pewnego stylu. Dopiero w 10 min. Korporowicz wyręczając napastników, pierwszy zdobył się na oddanie strzału, zresztą niecelnego, a w chwilę później Lewandowski tak skandalicznie spudłował, że podziwiając siebie złapał się za głowę. W 15 min. dobrze ustawiony **Kmin przerwał się z piłką i nieuchronnym strzałem zdobył bramkę.**

Gra prowadzona była nadzwyczaj spokojnie i w niczym nie przypominała walki o punkty. Sędzia miał mało roboty i, niewiadomo dlaczego, stał się być, zwłaszcza po przerwie, bardzo drobiazgowy. Chyba tylko temu zawdzięczać trzeba, że jeden z graczy Orła został wydalony z boiska. W drugiej połowie gra się nieco ożywiła, lecz poziom jej nic przez to nie zyskał. Lewandowski znów niewykorzystał dwóch conajmniej okazji. Teraz sędzia omylił się kilkakrotnie i publiczność lepiej od niego orjentująca się w sytuacji głośno wyrażała swe niezadowolenie. Gra nadal była równorzędna i gościom również nasunęła się nie jedna okazja.

Rachuby na wyrównanie wyniku przekreślił Kmin, który pięknym, dalekim strzałem podwyższył wynik. I w tym wypadku bramkarz Drożdż okazał się bezsilny. Ostatecznie wygrała drużyna ZZK w stosunku 2:0 (1:0). Sędziował p. Cerba. Drużyny grały w składach: **Depczyński — Kuczkowski, Gwoździński — Korporowicz, Miller, Jóźwik — Malinowski, Kmin, Lewandowski, Koczewski, Skoczylas.**

Orze: **Drożdż — Zabierowski, Tokarski — Bania, Łącki, Wrzostek — Brongiel, Kwarciany, Lania, Gruszka, Sroczyński.**

W Gdańsku też 10:6
Szwedzi są zachwyceni przyjęciem w Polsce

Po piątkowym meczu w Łodzi, drużyna pięściarska Szwecji udała się do Gdańska, gdzie w niedzielę rozegrała mecz z reprezentacją Polski Północnej. Mecz ten wywołał olbrzymie zainteresowanie. Ostatecznie zwyciężyła drużyna Polski w tym samym stosunku co w Łodzi, to znaczy 10:6.

Punkty dla Polaków zdobyli: w wadze muszej **Stasiak,** w piórkowej **Antkiewicz,** w półśredniej **Chychła,** w półciężkiej **Bork** i w ciężkiej **Szymura.** Przegrali natomiast swe walki: w koguciej łodzianin **Czarnecki,** w lekkiej **Skierka** i w średniej **Sobczak.**

Szwedzi są pełni uznania za przyjęcie, jakiego doznali w Pol e. Kierownik ekspedycji red. Ginmann wyraził wielką radość z możności przyjazdu do Polski i zwiedzenia naszego kraju. Jest on **pełen wdzięczności za przyjęcie jakiego doznał w Warszawie i Łodzi wraz ze swymi bokserami** i wyraża n ieję, że przy spotkaniu w roku przyszłym, Szwedzi potrafią już chyba dorównać swym doskonałym kolegom z Polski.

Ślązacy uczą nas pływać
Narazie, grubo przegraliśmy z Katowicami

Dość ożywioną działalność przejawiają pływacy łódzcy. Ostatnio mieliśmy ciekawy czwórmecz a teraz okręg łódzki pokusił się o rozegranie zawodów międzymiastowych z Katowicami Zawody te byłyby może i ciekawe, gdybyśmy mogli dorównać chociażby w części pływakom śląskim. Dziś dzieli nas jeszcze różnica klasy, to też w żadnej **konkurencji nie potrafiliśmy nawiązać walki.** Ślązacy i ślązaczki biły nas na głowę, jak chcieli, a jedynie w biegu sztafetowym męskim 5x50 st. dow. **nasza sztafeta nie ustępowała im ani na krok.** To też był to najciekawszy punkt programu, który zresztą rozbudowano niepotrzebnie, wstawiając szereg konkurencji lokalnych. Wystarczyłby sam mecz Łódź — Katowice. Dorobkiem i narybkiem możemy się coprawda poszczycić, gdyż jest on niezły, lecz obciążać takimi konkurencjami poważniejszych zawodów nie należy.

O przewadze Katowic nad nami świadczy najlepiej końcowy wynik meczu. Brzmi on 93:50 na korzyść ślązaków. Łodzianie w najlepszym wypadku musieli się zadowalać drugim miejscem, a była tylko jedna konkurencja 100 m. grzb., w której łodzianie uzyskując drugie i trzecie miejsce, zdobyli największą ilość punktów. Oto wyniki techniczne.

Konkurencje męskie: 200 m st. kl. **Kałuża** (K) 2:36,2, **Manowski** (Ł) 2:36,6 **Strzyżyk** (K) i **Baniecki** (Ł).

200 m. kl. **Szczok** (K) 3:09,7 (mistrz Polski, **Szołtysek** (K) 3:14,7 i **Krogulec** (Ł).

100 m. grzb. mistrz Polski **Wąs** (K) 1:20,1, **Chojnacki** (Ł) 1:24,8, **Duryś** (Ł) i **Kałuża** (K).

100 m. dow. **Nogaj** (K) 1:08.6, **Manowski** (Ł) 1:09,2, **Kałuża** (K) i **Maciejewski** (Ł).

100 m. kl. **Szołtysek** (K) mistrz Polski 1:24.7, **Kieczka** (K) 1:25,9, **Dec** 1:27 i **Krogulec** (Ł).

Sztafety: 3:10 st. zm. **Katowice** 4 min. **Łódź** 4:07.2. 5x50 st. dow. bieg martwy. Obie sztafety przybyły jednocześnie do mety, uzyskując czas 2:39,5.

W skokach pierwsze miejsce zajął mistrz Polski, **Brendich** 79.96 pkt przed **Witkowskim** (Ł) 73:97 i **Martynką** (Ł) 62,16 pkt.

Konkurencje żeńskie. 100 st. grzb. **Neblówna** (K) 1:41,1, **Kokotówna** (K) 1:42,1, **Sawicka** (K).

200 m. kl. **Nestrojówna** (K) 3:44,3, **Zajdlówna** (K) 3:52,8, Szczepaniakówna (Ł) i **Sauterówna** (Ł).

100 dow. **Madejówna** (K) młoda utalentowano pływaczka śląska. Czas 1:24,5 jest jej najlepszym wynikiem **Werblówna** (K) 1:50,1, **Sawicka** (Ł). Wreszcie sztafeta 3x100 m. st. zm. **Katowice** 4:54,2, **Łódź** 5:33,1.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś dnia 30.3.1947 r. o godz. 10-ej Akademia byłych Więźniów Politycznych o godz. 15 min. 15 przedstawienia „Krakowiaków i Górali" dla Związku Walki Młodych.

Passe-Partout nie ważne.

O godz. 19 min. 15 wieczorem ostatni raz przed świętami przedstawienie „Krakowiaków i Górali"

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 świetna sztuka amerykańska Williams'a „Szklana Menażeria" w znakomitym wykonaniu: Duszyński, Horecka, Jaroń, Mrozowska. Reżyseria — Erwin Axer. Dekoracje — Jan Kosiński.

Kasa czynna od 10-ej do 12-ej i od 15-ej. tel. 123-02.

TEATR TUR

Dziś w niedzielę o godz. 15 min 15 przedstawienie znakomitej komedii obyczajowej Gogola „Ożenek" zakupione.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Vebera p.t. „PANI PREZESOWA" w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką: Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Pocz. przedst. o godz. 19:30. Kasa czynna od godz: 10—13 i od 16, tel: 272-70.

TEATR „GONG" Kopernika 16. Codziennie rewia montażu pt. „Choć goło, lecz wesoło" z Gierasińskim na czele zespołu.

TEATR MŁODZIEŻOWY I DZIECIĘCY „SZAROTKA"

w sali Teatru Nowego, ul. Kopernika 16

Wschodnie widowisko J. Warneckiego „Drogocenny naszyjnik". Codziennie przedstawienie zamknięte dla szkół, w niedzielę i święta o godz. 11,30 przedstawienia otwarte dla publiczności. 10429

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — Kobieta sama

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Rywal Jego Krolewskiej Mości"

ADRIA — (Stalina-Główna) — „Rywal Jego Królewskiej Mości"

TATRY (Sienkiewicza 40) — „W okowach lodu".

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Paweł i Gaweł".

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Robert i Bertrand".

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Marsylianka".

HEL (Legionów 2/4) — „Elwira Madigan"

ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Zakazane piosenki"

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Paweł Gaweł"

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Robin Hood".

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Zdradziecka kula".

„PRZEDWIOŚNIE" (Żeromskiego 76) „Robert i Bertrand".

ROMA (Rzgowska 84a) — „Zakazane piosenki".

REKORD (Rzgowska 2) — „Ona broni Ojczyzny"

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Klatka słowicza."

Poszukiwanie pracy

SZOFER mechanik z długoletnią praktyką poszukuje pracy, wiadomość Kilińskiego 256 m 4, Pakulski. 10406

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA-PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr 3 Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów, analizy, przyjęcia 10 — 19 tel. 216-48 6548

Dr med B. TOŁCZYŃSKI specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37 m. 21 przyjmuje codziennie od 1 — 3 i od 4 — 6. tel. 269-01 5322

Dr JERZY HORECKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby Narutowicza 35, przyjmuje 4 — 6, tel. 206-99. 6059

Dr. TADEUSZ CHĘCIŃSKI, asystent szpitala skórno-wenerycznego św. Marii Magdaleny, przyjmuje 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11. 140

Dr MIKOŁAJ BORINSTEIN akuszeria, ginekologia, Traugutta 8 2566

Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja Nr. 28, tel. 179-16 143

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych skórnych, Piotrkowska 106. — Przyjmuje od 7 — 10 i od 3—7. 2858

LEKARZ DENTYSTA Tadeusz Mintz Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne. Południowa Nr. 46. Przyjmuje. Telefon 268-91. 151

Dr KOWALCZYK JERZY Choroby skórne i weneryczne przyjmuje Żeromskiego 41—1. 3—6. Tel. 150-53. 90

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria Sienkiewicza 51, godz. 3-7 tel 181-47 589

Dr JAN FALKOWSKI, chirurg-urolog, specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23—4. (3—4) tel. szpitalny 250-70. gabinetu 181-89. 150

Dr REICHER Specjalista chorób wenerycznych Południowa 26, przyjmuje 2—5. 92

Dr. ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 3—6, tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 91

Dr med. MIRSKI IGNACY specjalista chorób kobiecych. Porody. Żeromskiego 37, tel. 257-23 4899

DR ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6. Piotrkowska 16, tel. 276-45. Leczenie elektrowstrząsowe. 341

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa. Daszyńskiego 6 Od 8—10 i 4—6 po poł. Telefon 101-50. 361

Dr. Ł. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9 tel. 166-29. przyjmuje 1—6. 100

Dr ŚWIĘCIŁO ADAM, choroby kobiece i akuszeria Zawadzka 38, godz. 4—6, tel. 185-71

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece akuszeria przyjmuje od 4—6 Legionów 3 m 6, tel. 203-78. 157

Dr. A. KOWALSKI specjalista chorób skórno-wenerycznych przyjmuje Piotrkowska 26 godziny 3 — 7. 8171

Dr med. BILIŃSKI — choroby serca — wznowił przyjęcia. Legionów 3. godz. 11 — 14 6572

Dr. WŁADYSŁAW STEIN specjalista chorób nerwowych, Więckowskiego (Śródmiejska) 7 tel. 192-55 przyjmuje 4 — 6. 6571

Dr ZIOMKOWSKI 6 Sierpnia 2, weneryczne skórne, 9 — 12, 3 — 7. 6686

AKUSZERKA MASARZYSTKA ŁAGOWSKA IRENA abiturentka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52 tel. 151-76. 6075

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 102

STARSZY FELCZER Stefan Galuba, długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego, przyjmuje ul. Główna Nr 82 m. 76. 6 — 8 5806

Kupno — sprzedaż

SREBRO, złoto — złom, kamienie szlachetne kupuje, płaci najwyższe ceny Zakład Zegarmistrzowski „Omega", Piotrkowska 4. 6734

ZŁOTO dentystyczne, luty drut - klamry sprzedaż, korzystna zamiana, poleca pracownia Piotrkowska 66 (sklep). 9326

MEDALIKI, OBRĄCZKI, łańcuszki zegarki, fotoaparaty najtaniej poleca „Okazja" Kilińskiego 47. 9419

MEBLE: sypialnie stołowe oraz sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienie poleca stolarnia, Napiórkowskiego Nr 5. 9858

DO sprzedania wózek limuzynka „bliźniaczy" zupełnie nowy — Wiadomość Łódź — Ruda Pabianicka ul. Łużycka (dawn. Szopena) 5 m 1. 9706

DO sprzedania kanapa rogowa nowa szafa dębowa, łóżko żelazne używane, Łódź, Narutowicza 36 m 1. 10034

KORKI i kapsle na butelki winne kupimy. tel. 171-29 ul. Piramowicza 12. 10047

ŁOŻYSKA kulkowe, silniki elektryczne, obrabiarki. Kupi Biuro Techniczne, Kościuszki 32. 7503

MASZYNY do szycia różnych systemów kupno sprzedaż naprawa. Piotrkowska 70. Rędzia. 6113

FOTOAPARAT, ZŁOTO, lornetkę, kinoprojektor, teodolit kupi, płacąc najlepiej „Okazja" Kilińskiego 47. 9421

MEBLE sypialnie, stołowe, kuchnie, tapczany, sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienie poleca Izdebski. Piotrkowska 31 — 2 pierwsze piętro front. 5935

WSZELKIE nasiona poleca skład nasion. Łódź Zgierska 64 9666

ZAKŁAD stolarski Michalak i S-ka, Łódź, 11 Listopada 50, przyjmuje obstalunki, posiada meble gotowe na składzie. 6781

WYTWÓRNIA siatek drucianych i kompletnych ogrodzeń. F-ma Winober i S-ka, Zgierska 25 poleca siatki parkanowe w hurcie i w detalu. 9708

UWAGA! Kupujemy stare połamane płyty patefonowe. Wielki wybór nowości. Andrzeja 30. 10032

OKULARY dla dzieci poleca f-ma Wesołowski Niedbalski i Ska, Nowomiejska 3. 9311

UWAGA: tylko hurtowo skórgumy 3 mm, 4 mm i 5 mm kauczuk do korków i skór, glazurę bezbarwną proszki atramentowe i kleje do dętek kupisz najtaniej L. Rożniecki, Łódź, Piotrkowska 31 wpodwórzu, telefon 216-57. 6589

NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedasz, zamienisz pierścionek, obrączkę, zegarek w sklepie 11 Listopada 3. 5579

WIELKANOCNE POCZTÓWKI, krepina kolorowa, bibułka gładka, ząbki do półek, wszelkie materiały piśmienne po cenach hurtowych, poleca: „Składnica Biurowa" Łódź, Piotrkowska 69, tel. 116-60. Prowincja zaliczenie: 6099

UWAGA FILATELIŚCI, znaczki pocztowe do zbiorów kupuję w godz. 17 — 20 Legionów 14 — 5 9484

FOTOAPARATY, aparaty kinowe 16 mm, lornetki, mikroskopy niwelatory, sztopery itp. Kupuję — sprzedaję D/H Jan Pujdak i Ska Łódź, Piotrkowska 83, tel. 126-62. 6722

OGRODNICTWO w okolicy Łodzi wydzierżawię lub kupię oferty pod „Ogrodnictwo" do Expressu. 10256.

SPRZEDAM maszynę do klejenia pudełek, prasę, przyrząd do gięcia rur i gwintownicę do rur 2 c. Warsztat ślusarski, Radwańska 60. 9862

MASZYNKI do owijania włosia końskiego zakupię. Zgłoszenia: Kapusta, Bielsko Żmierskiego 9. 10322

FOTOGRAFICZNE aparaty powiekszalniki kopiarki, przybory kupimy. Rżewski Ross Piotrkowska 121. 10384

MASZYNĘ do szycia Singera sprzeda D/H „Świtezianka" Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83 Tel. 126-62. 10388

MOTOCYKL setkę kupię w dobrym stanie. Zgłoszenia należy kierować — Łódź, ul. Piotrkowska 90, Powiatowe Biuro Rolne — kierownik, w godz. od 8 do 13-tej. 10389

Różne

ZDJĘCIA LEGITYMACYJNE wykonuje w dwudziestu minutach, Legionów 1. 6135

NAPRAWA RADIOODBIORNIKÓW wszelkich typów, montaż nowych. Dorabianie fal krótkich. Pod kierownictwem zagranicznych fachowych. Sprawdzanie lamp. Szybko — tanio — fachowo. Kupujemy stale wszelki sprzęt radiowy. „PRECISIOUS — RADIO" Sienkiewicza 2. 7617

ZDJĘCIA LEGITYMACYJNE, — Prace Amatorskie, Reprodukcyjne **NAJTANIEJ I NAJSZYBCIEJ** — „FOTOAUTOMAT". Narutowicza 8. 9199

„WULKANIT" Łódź, Południowa 29. Wulkanizacja opon i dętek samochodowych. Szybko, solidnie, tanio. 8771

TRWAŁĄ ondulację płynami pierwszorzędnymi piękne trwałe loki wykonuje z gwarancją Jaracza 13 (Cegielniana) 9367

ZDJĘCIA DO LEGITYMACJI wykonujemy w tym samym dniu. Zakład fotograficzny, Południowa 3. 5986

NAPRAWIA bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę jedynie Tkalnia Sztuczna, Łódź, Śródmiejska 23 m 2 6927

GWARANTOWANA trwała ondulacja na każdą długość włosów, piękny i trwały skręt wykonuje Czesław, Kilińskiego 199 przy Senatorskiej 9563

WYTWÓRNIA PUDEŁEK TEKTUROWYCH — R. Pluskowski. — Łódź, Kilińskiego 55, tel. 166-85 wykonuje wszelkiego rodzaju kartonaże. 8962

ZAGINĘŁA wilczyca jasna dn. 25.III.47. Prosi się o zwrot za wynagrodzeniem, 11 Listopada 14 sklep tapicerski. 9739

MAM koncesję tytoniową, poszukuję dzierżawcy lub współpracownika. Zgłoszenia do Redakcji „Współpraca". 10417

Lokale

SAMOTNY poszukuje niekrępującego pokoju (cena obojętna). Wiadomość pod „44". 10316

POSZUKUJEMY parterowy lokal fabryczny około 200 m. kw. Dzwonić od 10 — 14, tel. 120-66. 10082

Z POWODU wyjazdu odstąpię piekarnię w okolicy Łodzi punkt dobry. Oferty pod „Piekarnia". 10083

POKOJU z niekrępującym wejściem poszukuję dzwonić 221-03 od 8 — 16. 10084

POSZUKUJĘ dwa pokoje z kuchnią z wygodami w śródmieściu. Zgłoszenia kierować pod 333. 10081

WYDZIERŻAWIĘ lub wynajmę obszerną murowaną stajnię i wozownię. Zgłoszenia do Redakcji „Zosia". 10398

ODSTĄPIĘ pokój wiadomość w Expresie „Osiem". 10399

Zaofiarowanie pracy

STOLARZE meblowi natychmiast potrzebni. Zgłaszać się do fabryki mebli Jaracza 42. 10104

POTRZEBNY inteligentny chłopiec do praktyki krawieckiej, Piotrkowska 154 m 15. 9748

URZĘDNIK lub urzędniczka może dostać posadę w poważnym przedsiębiorstwie. Dzwonić tel. 209-06 lub 120-84, Buchalteria w godz. od 8 — 16. 10098

PRZYJMĘ pracowników do sprzedaży lodów w kinach, teatrach itp. Piotrkowska 145 m 20 10300

PODRĘCZNA do krawca poszukuje pracy, zgłoszenia pod „Zdolna". 10299

POTRZEBNA pomoc domowa do lekarza. Zgłoszenia Aleja 1 maja 12 m 8. godz. 10 — 13. 10405

Poszukiwanie rodzin

DNIA 29 III o godzinie 11,30 z podwórza domu Wojska Polskiego 3 zginęła 3-letnia dziewczynka Longina Fibak ubrana w brązowy płaszczyk, niebieską czapeczkę, rajtuzy, żółte wełniane. Ktokolwiek widział zabłąkane dziecko proszony odprowadzić do domu. 10365

Nauka

KURS kroju damskiego i modelowania przy Instytucie Przemysł-Rzemieślniczym woj. Łódzkiego. Zapisy codziennie Sienkiewicza 89 m 6 9391

3 MIESIĘCZNY kurs kroju i modelowania konfekcji damskiej przeprowadza Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy, Zapisy przyjmuje sekretariat, Łódź, Stalina 7. 9896

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM dowód rejestracji wyd. przez RKU Wieluń na nazw. Pawłowski Mieczysław Wieluń, Krakowskie Przedmieście 2. 9599

UNIEWAŻNIAM leg tramwajową seria A, leg. ZZ, na nazwisko Sujecki Jan ul. Cmentarna 3 m 11. 10418

ZAGUBIONO zaświadczenie zdemobilizowania kartę skierowania, akt lekarskiej komisji metrykę urodzenia na nazwisko Czurynych — Czargmycki Stanisław, zam. Kazimierz. 10420

ZAGUBIONO leg PPR na nazwisko Soboń Franciszek, Łęczyca 18-go Stycznia 14. 10421

ZGUBIONO kartę RKU — Tomaszów Maz. — Sosnowski Jerzy. 10422

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Józef Plich zamieszkały pow. Brzeziński, gmina Będków wieś Gutków. 10423

ZAGUBIONO książkę wojskową, palcówkę na nazwisko Klepacz Marian, M Adrenspola. 10424

ZGUBIONO kartę RKU Łódź — Miasto na nazwisko Trzciński Henryk, Bandurskiego 16. 10425

SKRADZIONO dowody palcówkę i kartę rejestracyjną RKU Konin, na nazwisko Konicki Władysław. Augustynów pow. Turek. 10432

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D — 011400

Adres Redakcji i Administracji Łódź ul. Piotrkowska 102 a. Telefony 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 15—18, telefon 112-60

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ ul. Piotrkowska 102 a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 złotych. Inne ogłoszenia za milimetr ... tekstem złotych 20
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 % drożej

Odbito w drukarni ... I. W., Łódź, Żwirki 17